Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, SOBOTA, 6 PAŹDZIERNIKA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 7000. | № 267

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Wobec nowego krachu waluty.

Krótka rekapitulacja ubiegłych lat. — Czy dążymy za przykładem niemieckim? Rzekome i prawdziwe powody spadku marki polskiej.

Było to w tych pięknych, niezapomnianych czasach, kiedy za dolara amerykańskiego płacono 12 marek polskich, w kolebce odrodzonej naszej państwowości. W Warszawie rządził Moraczewski.

Na wschodnich rubieżach wrzała wojna ukraińska. Na zachodzie zmagała się ludność polska z niemcami. Od rosyjskiej strony stały miljonowe armje niemieckie, które lada chwila groziły Polsce zalewem w swym powrotnym, chaotycznym marszu do ojczyzny. Lunęła potężna fala uchodźców z Rosji i nie było dla niej w kraju ani kęsa chleba, ani dachu nad głową. Warsztaty pracy trwały w bezruchu i opuszczeniu, a czego nie zabrała zbrodnicza ręka okupantów, to zjadła rdza i nędza.

Dolar kosztował 12 marek polskich. I wówczas, jak Polska długa i szeroka rozległ się wielki okrzyk reakcji: „Lewica gubi kraj i doprowadzą go do gospodarczej ruiny. Precz z Moraczewskim, chcemy Paderewskiego!"

Przyszedł Paderewski. Powoli, powoli pięły się w górę zagraniczne waluty, dziesiątek za dziesiątkiem: trzydzieści, czterdzieści, ośmdziesiąt, sto marek za dolara. Prawica wołała: „To skutki dawnych socjalistycznych rządów".

Rządy Skulskiego, Grabskiego, Witosa... Gdy dolar był 250 — mówiono, że to skutek wojny z bolszewikami. Zawarto pokój w Rydze i dolar skoczył na 500. Twierdzono, że to plebiscyt górnośląski. Skoro tylko posiądziemy węgiel, żelazo i cynk — spadnie z pewnością.

Wygraliśmy plebiscyt i dolar podniósł się do tysiąca, dwu, trzech. Orzekli znawcy, że powodem jest niezupełne uruchomienie przemysłu. Ale przemysł dźwignął się potężnie, a wraz z nim dźwignął się dolar do pięciu tysięcy.

Przyszedł wielki znawca Michalski i zaopinjował, że płacimy zbyt mało podatków. Zgoda. Naciśnięto śrubę podatkową, ogłoszono daniny i wyśrubowano kurs dolara do 10 tysięcy.

Ale Polska nie ma określonych granic i dlatego marka polska musi spadać. Sikorski uzyskał uznanie granic, Grabski zapowiedział energiczną sanację skarbu, ustalił budżet w złotych. Dolar niewzruszenie i bezlitośnie piął się wzwyż do pięćdziesięciu, sześćdziesięciu tysięcy.

„Precz z Sikorskim!" — rozlegało się wołanie: — „Dopóty nie uzdrowimy państwa polskiego, póki steru rządu nie ujmie większość czysto-polska". Ster ujęli pp. Witos i Głąbiński i waluty szlachetne z szaloną szybkością podskoczyły w cenie. Ze stu tysięcy za dolara spadliśmy do pół miljona sześciuset, bodaj siedmiuset tysięcy, miljona i staczamy się nadal z przerażliwą szybkością w przepaść, której dno widzimy już w... Niemczech.

PRZYKŁAD NIEMIECKI.

W Niemczech dnia 28 lipca notowano dolar 950.000 mk. niem. Mniej więcej dzisiejszy kurs dolara w markach polskich w Warszawie. Jeśli jednak po sześciu tygodniach w Berlinie płacą za dolara 500.000.000 marek, to gdzież mamy rękojmię, iż w połowie listopada nie staniemy na dzisiejszym poziomie niemieckim? Jeśli kto twierdzi, że niema po temu istotnych przyczyn, bowiem Polska nie ponosi tak szalonych wydatków, jak Niemcy na podsycanie biernego oporu w zagłębiu Ruhr, to przecie sama przez się nasuwa się odpowiedź w formie pytania: „Jakie jednak są przyczyny obecnej baissy marki polskiej? Wszak nie spotkała nas żadna katastrofa państwowa, aby pieniądz kojowy spadł praktycznie do zera!"

POWODY KATASTROFY.

O powody zapytywaliśmy cały szereg kierujących osobistości ze świata finansowego i gospodarczego. Nikt nie umie dokładnie wyjaśnić przyczyny, a odwrotnie, akcentuje do pewnego stopnia niewytłómaczalny charakter spadku marki polskiej.

Ponieważ jednak nic na tym świecie nie dzieje się bez przyczyny, przeto postaramy się uchwycić korzenie zła. Przedewszystkiem tedy metodą negatywną. Z pola krytycznego widzenia musimy usunąć wszelkie dotychczas przytaczane przyczyny spadku waluty, aby uzyskać jaśniejszą perspektywę.

1) Powodem spadku waluty nie jest bilans handlowy. Polska nie płaci więcej zagranicy za towary importowane, aniżeli zagranica za nasz eksport, czego dowodem jest oficjalna statystyka, szczególniej po przyłączeniu Górnego Śląska.

2) Wykluczyć trzeba również bilans płatniczy państwa. Nie płacimy ostatnio żadnych nowych rat ani procentów i gdyby chodziło o cały bilans płatniczy, to marka polska winnaby się stabilizować już od roku, t. zn. obecny nagły spadek z tego punktu jest niewytłómaczony.

3) Upada ulubiona przez wszystkie rządy i ciemne masy teza o spekulacji. Od pięciu lat wszelkie wahania walutowe ze szczególną lubością składa się na karb „spekulantów" i „czarnej giełdy". Jest to metoda ogromnie wygodna, ponieważ każdy może zwalić winę ze swoich grzesznych bark na kogoś nieokreślonego. Bezsprzecznie spekulacja istnieje i wyzyskuje konjunkturę, bogaci się. Może nawet w pewnych bardzo krytycznych momentach czyni nacisk na kursy walut, lecz naogół zbyt wiele zaszczytu sprawionoby tym drobnym pieskom finansowym, gdyby przypisano im decydujący wpływ na kurs waluty państwa polskiego.

4) Wykluczyć musimy opinję, tak często w sferach rządowych i prawicowych powtarzaną, iż spadek waluty wywołany jest poważnemi zagranicznemi zakupami surowca ze strony przemysłu włókienniczego. Przedewszystkiem wskazaliśmy już że bilans handlowy Polski jest dodatni, a więc zakupy Łodzi kryje eksport produktów krajowych. Zresztą, część wytwórczości włókienniczej sprzedawana jest również w walutach wysokocennych zagranicę. Obecnie walut się nie dostaje, a jednak marka spada katastrofalnie.

5) Pozostaje sprawa inflacji. Nie możemy jednak rozpatrywać jej samoistnie. Jest ona zjawiskiem najściślej związanym z deprecjacją pieniądza papierowego i z ogólną gospodarką państwową, z kwestją budżetu. Postęp wzrostu kursów walutowych posiada w Polsce zgoła specjalny charakter. Normalnie spadek marki jest proporcjonalny do inflacji, z tą różnicą, iż rząd proporcję tę hamuje ingerencją, rzucając stale na rynek zapasy walut. Dopiero teraz dowiadujemy się z przemówienia min. Kucharskiego, iż w ciągu całej ubiegłej zimy b. min. Grabski rzucał na giełdę warszawską około miljona dolarów miesięcznie. Piszącemu te słowa wykładał kiedyś p. Grabski, iż ingerencja ta niemal obywa się dla rządu „darmo", bowiem, spychając kurs, rząd jednocześnie zakupuje po tym kursie waluty od małych posiadaczy, za przekazy zagraniczne i t. p. Teza ta, naturalnie, da się utrzymać tylko o tyle, o ile w społeczeństwie istnieje pewna doza zaufania do rządu i niknie natychmiast, gdy zaufanie to zostanie podkopane.

I tu przechodzimy całkowicie na teren polityki ogólnej. Skoków walutowych w rodzaju tych, które widzimy od tygodnia, nie można wytłómaczyć samą inflacją. Jest rzeczą absolutnie widoczną, że chodzi tu o pewne imposiderabilia, o rzeczy, znajdujące się całkowicie w sferze odczuć ludzkich, o reagowanie mas na politykę rządową, o opinję zagranicy o Polsce.

Dlatego, jeśli ktoś zapyta dziś o powody nagłego spadku marki — musimy usunąć z pola widzenia czynniki skarbowe, a poczęści i formalno-gospodarcze. Na plan pierwszy wybijają się względy polityczne. Żaden jeszcze dotychczas rząd w Polsce — z wyjątkiem może Paderewskiego, nie potrafił z takim mistrzostwem jak obecny, marnować największych skarbów moralnych państwa: zaufania narodu i świata.

Zawieszenie rachunków w bonach złotych i zaniechanie notowań wedle kursu franka szwajcarskiego jest rzeczą wprost bezprzykładną. Pacta sunt servanda... Aliści zrobiły się z tego... nici.

Pożyczka polska zagranicą, o której tak było głośno w prasie i opinji, zdaje się nagle zapadać w jakąś mgłę nieokreśloną. P. min. Kucharski, który grzmi już na cześć tej pożyczki, nie kwapi się z podaniem najistotniejszych szczegółów. Na ucho mówią sobie poprostu, że z pożyczką tą wogóle jest — niewyraźnie.

Na polu polityki zagranicznej klęska następuje za klęską. Wprost podziwiać trzeba tę niesłychaną bezczelność prawicy, która po doprowadzeniu kraju do niesłychanego upadku, śmie dziś jeszcze twierdzić, że sytuacja poprawiła się. Autorytet Polski pod rządami p. Seydy cierpi na każdym kroku. Nie lepiej jest w resorcie p. dr. Kiernika, min. spraw wewnętrznych. Stoimy przed strejkiem urzędników. Skarb nie wykazuje poprawy mimo niesłychanej śruby podatkowej. Wszelkie podawane leki robią wrażenie aspiryny, którą nieudolny lekarz stara się zwalczyć gorączkę, nie umiejąc dojść do prawdziwych źródeł choroby.

Dzieje się to pod rządami p. Witosa. Zewsząd odzywają się głosy protestu. Protestują ci, których ożywia prawdziwa miłość ojczyzny, patrjoci nie markowani firmą Chjeny. Orgja wre! Haniebna orgja topienia w chaosie gospodarczym i politycznym całego dorobku naszej niepodległości...

P. Witos rządzi w Warszawie...

CZESŁAW OŁTASZEWSKI.

Dlaczego chadecja popiera rząd?

„8 października—lewicowy zamach stanu".

Takie dykteryjki premjer Witos opowiada posłowi Chacińskiemu

Nasz warszawski koresp. donosi.

W kołach politycznych opowiadają o następującym zajściu na środowej naradzie ministrów z przedstawicielami stronnictw rządowych. P. Chaciński (Ch. D.) miał powiedzieć, że z powodu silnego oporu mas robotniczych do obecnego rządu Chadecja zmuszona będzie wycofać swych przedstawicieli z gabinetu.

Na to p. Witos odpowiedział, że chwila obecna do rozbijania rządu jest najmniej odpowiednią, gdyż według wiadomości posiadanych przez rząd lewica przygotowuje zamach na 8 października.

P. Chaciński przejął się rewelacjami premjera i zapewnił p. Witosa, że narazie Ch. D. rządu nie opuści.

W kołach lewicowych fakt ten komentują jako niefrasobliwy żart ze strony szefa rządu, który toleruje pogłoski bojówek faszystowskich.

—o—

Stanowisko Anglji w sprawie odszkodowań

Wielka mowa lorda Cursona na konferencji przedstawicieli dominjów Wielkiej Brytanji

PAT. — LONDYN, 5 października — Lord Curzon wygłosił na posiedzeniu konferencji przedstawicieli dominiów dłuższe przemówienie o stanowisku Anglji w sprawie odszkodowań i okupacji zagłębia Ruhry.

Po wyrażeniu opinji, że zaniechanie biernego oporu winno było nastąpić już przed trzema miesiącami, Curzon zaznaczył:

Anglja nie zazdrości bynajmniej zwycięstwa swej sojuszniczce, o ile wogóle może być mowa o zwycięstwie. Przeciwnie, zaznaczył mówca, Anglja jest bardzo rada z osiągnietych rezultatów. Pozostaje jednak pytanie, czy zbliżyliśmy sie do rozwiązania problemu reparacyjnego i czy beda teraz uiszczone sumy reparacyjne. Pytanie to, jak również i odpowiedź na nie mają wagę. W każdym razie jeden z rezultatów, które przewidywaliśmy, urzeczywistnił się. Mianowicie widzimy wewnętrzna dezorganizację Niemiec. Nie należy zapominać, że dezorganizacja ta jest nietylko grożną dla sytuacji politycznej, lecz ma również znaczenie z punktu widzenia ekonomicznego, gdyż oznacza ona niewypłacalność dłużnika.

W rozmowie z ambasadorem francuskim w Londynie skonkretyzowałem nasze zdanie, z którym zresztą premjer Baldwin zupełnie sie zgadza. Rząd francuski zaznaczał niejednokortnie, że niezwłocznie po zaniechaniu przez Niemcy biernego oporu, podejmie rokowania. Należy jednak rozważyć, czy bierny opór był spowodowany li tylko rozkazami Berlina, czy też częściowo i wolą ludności miejscowej. Nie można się spodziewać narazie szczerej współpracy ze strony tej ludności. Nasza obecność w Nadrenji winna skłonić Francje do naradzenia się z nami co do planów i metod które należy przedsiębrać na terytorjum okupowanym.

Następnie lord Curzon podkreślił stanowisko Anglji w sprawie odszkodowań Stwierdził jednak, że sanacja finansowa i ekonomiczna Europy jest niezbędna dla przywrócenia rownowagi ekonomicznej Anglji. Po powrocie Bonar Lawa z Paryża, rzeczoznawcy angielscy wyrazili zdanie, że okupacja Ruhry nie była usprawiedliwiona traktatem wersalskim. Rząd angielski nie zrobił jednak użytku z tej opinji rzeczoznawców aż do chwili podniesienia tej kwestji przez Poincarego. Dalej Curzon wyraził zdanie że nie jest jego zadaniem ganić lub chwalić strony zaangażowane w konflikcie. Anglja nigdy nie patrzała na ten konflikt przez pryzmat sentymentów, lecz brała go pod kontem widzenia praktycznego. Rząd angielski z zainteresowaniem śledzić będzie wypadki, będące wynikiem polityki, co do nietaktyczności której, a nawet co do jej destrukcyjnych skutków był przekonany.

Mówiąc o uczynionych swego czasu przez d-ra Cuno propozycji, lord Curzon powiedział:

Nie myśleliśmy, że taka dyplomacja ze strony Niemiec była w danym konkretnym wypadku zreczną. W rozmowach z ambasadorem niemieckim, zwracałem mu na to uwage, jak również przynaglałem go do przypomnienia rządowi niemieckiemu i trzech zasadniczych obowiązkach jakie na nim ciążą, a mianowicie: spłate słusznie należacych sie sojusznikom sum odszkodowania, zaakceptowanie wysokości tych sum, które określi powołane do tego ciało kompetentne, wreszcie udzielenie odpowiedniej gwarancji.

W dalszym ciągu swego przemówienia lord Curzon przypomniał, że w odpowiedzi na propozycje uczynione przez rząd angielski, Niemcy wystąpiły dnia 7 czerwca r. b. ze swemi kontrpropozycjami, na skutek których rząd angielski uznał, że dają one sposobność i podstawę do udzielenia Niemcom stosownej odpowiedzi.

Mówca przypomniał również, że rząd angielski przedłożył wówczas sojusznikom te propozycje, które między innemi zawierały propozycje powołania specjalnej komisji do zbadania zdolności płatniczej Niemiec.

Nie myślę, zaznaczył lord Curzon aby można było powiedzieć o rządzie Jego Królewskiej Mości, że brak mu było inicjatywy, czy też dobrej woli w stosunku do sojuszników.

Mówca oświadczył dalej, że zarówno on, jak i jego koledzy w gabinecie byli niemile zdziwieni nieprzychylną odpowiedzią Francji i bardziej jeszcze nieprzychylną odpowiedzią Belgji na interpelację powzietą w szczerym zamiarze przez Anglię, i interwencję, która nie spotkała sie nawet z podziękowaniem.

Kryzys gabinetowy w Niemczech trwa!

Socjal-demokraci konferują z dr. Stresemannem. — Nowy gabinet nie będzie mieszczański. — Stinnesowi marzy się dyrektorjat.

PAT. — WIEDEŃ, 5 października — Do „Neue Freie Presse" donoszą z Berlina pod datą 5 b. m. Utworzony nowy gabinet napotkał znowu na trudności. Projekt Stresemanna na utworzenie gabinetu wyłącznie mieszczańskiego, tj. bez udziału socjal-demokratów uległ rozbiciu.

Powodem tego była uchwała frakcji niemiecko-narodowej, powzięła późnym wieczorem ,głosząca, że członkowie partji niemiecko-narodowej nie węzmą udziału w nowym gabinecie Stresemanna i odmawiają mu zaufania. Także minister dr. Gessler odmówił wzięcia udziału w nowym gabinecie. Gessler należy, jak wiadomo do frakcji demokratycznej. Frakcja ta powzięła uchwałę, aby uprosić Stresemanna i Gesslera, aby jeszcze raz podjęli próbe utworzenia gabinetu większości koalicyjnej. Czy próba ta sie powiedzie, zaznacza dziennik okaże dzień dzisiejszy.

AW. — BERLIN, 5 października — W związku z przedłużającym sie przesileniem gabinetowem, obradowały dzisiaj b. partje koalicyjne, t. j. demokraci, socjaliści, oraz lewy odłam nacjonalistów, celem podjęcia na nowo próby skonstruowania gabinetu koalicyjnego, który — gdyby dał się utworzyć — otrzymałby bardziej lewa orjentację.

W razie powodzenia tej próby, dałaby się osiągnąć większość dwie trzecie parlamentu, w celu przyjęcia t. zw. ustawy o pełnomocnictwie.

Jako minister finansów, wstąpiłby do nowego gabinetu koalicyjnego na miejsce Hilferdinga dyrektor banku darmstackiego, Schapcha.

Socjaliści zgadzają się przyjąć formułę, zmieniającą system 8-godzinnego dnia pracy, którą opracował już gabinet Cuno 14 listopada ub. r. Według tej formuły 8-godzinny dzień pracy ma być zasadniczo uznany, jednakże dopuszczone będzie w pewnych gałęziach przemysłu powiększenie ilości godzin.

PAT. — BERLIN, 5 października. — O stanowisku, jakie zajmie frakcja socjal demokratyczna w toku rokowań o utworzenie wielkiej koalicji, donoszą z kół parlamentarnych, że frakcja ta gotowa jest pozostać w wielkiej koalicji i głosować za ustawą o pełnomocnictwach pod warunkiem, że ustawa o czasie pracy będzie osobno rozpatrywaną i że kwestje społeczno-polityczne będą uregulowane tylko za zgodą społeczno-politycznej komisji parlamentarnej.

Socjal-demokraci nie chcą się zgodzić na zmniejszenie ich liczby tek w gabinecie, co jednak nie wyklucza zgody na pewne zmiany w poszczególnych resortach.

BERLIN, 5 października. — Obecne przesilenia gabinetowe w Niemczech — jak donosi organ centrum niemieckiego „Germanja" — spowodował Stinnes. Jest on głównym sprawcą obecnego przesilenia. Nacisk Stinnesa na partję niemiecko ludową był główną przyczyną obecnego przesilenia. Streseman dąży do przeprowadzenia prawicowego rządu pozaparlamentarnego i do rewizji obowiązujących norm konstytucyjnych.

W ciągu ubiegłego tygodnia odbyła się u Stinnesa konferencja, na której uchwalono powierzyć władzę wykonawczą nie gabinetowi parlamentarnemu lecz specjalnemu dyrektorjatowi z nieograniczonemi pełnomocnictwami.

O planie tego dyrektorjatu, pisze również „Lokal Anzeiger", przypuszczając, że wysiłki Stresemana nad utrzymaniem rządu konstytucyjnego skończą się niepowodzeniem i że dyrektorjat będzie narzucony jako jedyny sposób wyjścia z obecnej sytuacji.

Główną osobistością w dyrektorjacie byłby zdaniem „Lokal Anzeiger" Minoux, prawa ręka Stinnesa. Skoncentrowałby on w rękach swoich wszystkie resorty gospodarcze i finansowe.

NACJONALIŚCI PRZECIW GABINETOWI.

PAT. — BERLIN, 5 października — „Lokal-Anzeigre" donosi, że frakcja parlamentarna niemiecko-narodowa zakomunikowała wczoraj wieczorem frakcji parlamentarnej niemieckiej partji ludowej, że gabinetowi Stresemana odmawia zaufania, ponieważ nie daje on żadnych gwarancji, że socjal-demokraci zostaną usunięci, także i z rządu pruskiego.

SOCJALIŚCI W OBRONIE REPUBLIKI.

PAT. — BERLIN, 5 października — „Vorwaerts" ogłasza odezwe powszechnego niemieckiego związku zawodowego, powszechnego wolnego związku i zawodowego i powszechnego niemieckiego związku urzędników do swoich członków, w której wzywa ich, aby zwrócili się stanowczo przeciwko wszelkiej działalności, skierowanej przeciw republice, i aby zwrócili się przeciwko seperatystom i monarchistom oraz przeciwko radykałom prawicowym, którzy dążą do podkopania autorytetu państwa i uważają że nadszedł obecnie czas, aby uwolnić politykę socjalistów pod wpływu parlamentu.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

KONFERENCJE PREMJERA WITOSA.

PAT. — WARSZAWA, 5 października. — Pan prezes rady ministrów Witos, odbył w dniu wczorajszym dłuższą konferencję z marszałkiem sejmu Ratajem i ministrem skarbu Kucharskim, w sprawie prac sejmu, łączących się z przedłożeniami finansowemi i skarbowemi. Przed południem p. prezydent rady ministrów konferował z p. ministrem sprawiedliwości p. Nowodworskiem w sprawie organizacji sądownictwa na ziemiach polskich.

CZY ABY PRZYJADĄ?.-

A. W. — WARSZAWA, 5 października. — Minister pracy i opieki społecznej p. Smólski udaje się w najbliższych dniach do Łodzi w towarzystwie ministra przemysłu i handlu p. Szydłowskiego, celem omówienia środków przeciwdziałania kryzysowi w przemyśle łódzkim i normalnego uruchomienia miejscowych zakładów przemysłowych.

PRZYJAZD P. YOUNGA.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Przyjazd p. Younga angielskiego doradcy finansowego nastąpi -w poniedziałek.

DYMISJA P. KNOLLA.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Jak się dowiadujemy poseł polski w Moskwie p. Knoll złożył podanie o dymisje, na skutek czego w najbliższym tygodniu ustąpi z zajmowanego stanowiska. Stanowisko zostało zaproponowane p. L. Darowskiemu, który go jednak nie przyjął.

L. S. MACHAEL W POLSCE.

PAT. — WARSZAWA, 5 października — W dniu 2-go bm. przybył do Polski dyrektor departamentu rolniczego Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej p. LG. Michael. Panu Michael polecił rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, dokładnie zbadać stan rolnictwa państw środkowej Europy.

AWANTURY MEKSYKAŃSKIE.

PAT. — PARYŻ, 5 października — Z Meksyku donoszą: Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu parlamentu meksykańskiego, poróżnili się dwaj posłowie, przyczem jeden z nich dobył rewolweru i zastrzelił przeciwnika.

Nr. 267

REPUBLIKA

6 PAŹDZIERNIKA 1923

Militaryzm, czy bezpieczeństwo państwowe.

Na porządek dzienny wszedł u nas problem naszej armji, przyczem ujawniło się na razie tylko stanowisko prawicy z jednej strony, oraz pseudo - opozycji z drugiej. Ta ostatnia, ze źródeł rzekomo bardzo poważnych, dowiedziała się, że w celu uzdrowienia naszego skarbu, ma być uskuteczniona znaczna redukcja armji w stanie pokojowym. A ponieważ jedynem zadaniem tego rodzaju „opozycji" jest dokuczać rządowi, więc uderzono na alarm, że rozpuszcza się armję w czasie grożącego nam wielkiego niebezpieczeństwa. Dla stworzenia tego „niebezpieczeństwa" daje się ujście fantazji o tem, że czekają nas ataki odrazu z dwóch stron, od strony Rosji i Niemiec, oraz że szermierzem powszechnego rozbrojenia na arenie międzynarodowej jest p. Benesz, ażeby... zgubić Polskę. Tyrady te mogą czytelnika niedoświadczonego wprawić w osłupienie. Na całym świecie rządy nacjonalistyczne są za militaryzmem, podczas gdy, jeśli wierzyć pseudo - opozycji, rząd chjeno-piastowskim jest ultra - pacyfistyczny, z czego należałoby wnioskować, że dotychczasowa ujemna ocena tego rządu była niesłuszna.

Niestety tak... dobrze nie jest. Miłościwie panująca nam Chjena jest aż nadto militarystyczną, lecz ażeby zrozumieć jej „pacyfizm" trzeba się zapoznać z istotą militaryzmu i pacyfizmu. Kwestję tę teoretycy postępu społecznego, jak Kautsky, Liebknecht, Bebel etc, poruszyli w swoim czasie wyczerpująco i wszechstronnie, — w czasie mianowicie, gdy problem analogiczny był na porządku dziennym w Niemczech.

Pacyfizm reakcji ma swoje źródło w dwóch przesłankach. Po pierwsze wchodzi tu w grę interes ekonomiczny klas posiadających. Wielka armja to zabawa wielce kosztowna. Jest to w swoim rodzaju warsztat publiczny, zatrudniający liczne szeregi robotników, a nie przynoszący dochodów. Przy najgorętszem życzeniu, by cały ciężar utrzymania armji spadł na warstwę pracującą, chęć ta rozbija się poprostu o to, że warstwa ta jest zbyt uboga, aby wszystkie wydatki militarne pokrywała, w rezultacie czego pokaźną sumę płacić muszą także posiadacze. Powtóre służba w armji odrywa robotników od pracy rolnej i fabrycznej, a zatem, zmniejsza rezerwę pracującą, która przez wytwarzanie nadmiernej podaży rąk roboczych przyczynia się do potanienia pracy. Szczególnie daje się odczuwać odpływ rezerwy robotniczej obszarnikom. Młodzież przybywająca ze wsi do miasta w celu pełnienia służby wojskowej, wkrótce przestaje miłować życie wiejskie i jest dla rolnictwa stracona na zawsze. Ci zaś młodzieńcy, co wracają, są „zbałamuceni" życiem miejskiem i stają się oporni wobec nazbyt bezwzględnego wyzysku ziemian. Te dwie przyczyny mogłyby skłonić chjeno - piastowców do zredukowania armji.

Ale rozbrojenie wobec świata zewnętrznego nie pociąga jeszcze za sobą rozbrojenia na wewnątrz. Bywa nawet częstokroć na odwrót. Ponieważ dążeniem współczesnych państw jest współzawodniczenie ze sobą pod względem wielkości swych armji, więc doprowadza to do tego że te ostatnie zwolna się przeistaczają w pospolite ruszenia ludowe. Wskutek tego idea rozbrojenia urzeczywistnia się nieraz w sposób specyficzny. Rozmaite rządy reakcyjne pragnęłyby zamiast licznej armji teraźniejszej, złożonej z mas ludowych, posiąść stosunkowo nielicznych żołnierzy zawodowych, zwerbowanych z pośród „lumpenproletarjatu" i gotowych za dobrą zapłatę występować w obronie reakcji w stosunkach wewnętrznych, nie cofając się przed strzelaniem bodaj do własnych ojców i matek. Tak wygląda szablon zasadniczy, teoretyczny który w rozmaitych krajach bywa na swój sposób modyfikowany. U nas redukcja armji może być przez reakcję dokonana tak, że się rozpuści pułki znane ze swych aspiracji postępowych, a zostawi pułki, nastrojone wstecznie. Szczególnie da się to powiedzieć o korpusie oficerskim, który podlega wolnemu doborowi.

Stąd wniosek, że demokracja zgoła nie jest za bezmyślnem rozbrojeniem. Nie idzie jednak zatem, ażeby demokracja była za militaryzmem i żeby wolno było jej podtrzymywać ten militaryzm zapomocą fałszywych alarmów wojennych. Mrzonki rozbrojeniowe reakcji najczęściej jej się nie udają, bo nacjonalizm podnieca chciwość i współzawodnictwo między narodami, co doprowadza niechybnie do zatargów zbrojnych. Toć widzieliśmy, że pomimo licznych konferencji pokojowych przed dziesięciu laty, wojna europejska wybuchła. Również obecnie widzimy, że ani traktat wersalski ani Liga narodów nie zapobiega ciągłym „nieporozumieniom", a nawet faktycznym wojnom. Wreszcie widzimy, że prądy reakcyjne i antykonstytucyjne, opierają się najczęściej na armji, jak to się wydarzyło we Włoszech, Bułgarji i Hiszpanji.

Dlatego też demokracja uznając konieczność armji, dopóki istnieją państwa imperjalistyczne, żąda jednak zmiany charakteru tej armji. Hasłem demokracji jest zamiana wojska stałego na milicję ludową gdyż ta ostatnia jest niezbędnym warunkiem przedwstępnym do ustalenia takiego współżycia, przy którem stanie się w przyszłości możliwem powszechne rozbrojenie. Wprowadzenie milicji ludowej zgoła nie obniża bezpieczeństwa państwa, raczej nawet potęguje je, choć jednocześnie pokaźnie zmniejsza wydatki na utrzymanie armji. Przy milicji znika różnica między żołnierzem a obywatelem, a rząd staje się sługą narodu, a nie jego panem.

Przy systemie milicyjnym z jednej strony obywatel i po za czasem swojej nauki żołnierskiej staje się człowiekiem uzbrojonym. W Szwajcarji naprz. każdy zdolny do noszenia broni posiada ją w swym domu. Z drugiej strony dąży się do tego, ażeby żołnierz i podczas swej nauki żołnierskiej pozostał obywatelem, ażeby czas jego wyodrębnienia z grona pozostałych obywateli tj. czas nauczania go w koszarach, ograniczony był do minimum, niezbędnego do nabycia zdolności bojowej, natomiast aby jaknajwiększa część tej nauki uskuteczniona była poza koszarami. Szczególnie doniosłą rolę dla przygotowania milicji ludowej odgrywa wychowywanie młodzieży w szkole do obrony ojczyzny. W ten sposób demokracja łączy szkołę z wojskiem, aby ustała stale spotykana przy rządach reakcyjnych anomalja, że obcina się budżet szkolny, ponieważ „pilniejsze" są wydatki na wojsko.

O tem, że armja ludowa jest doskonałym materjałem bojowym, poucza historja licznemi przykładami. Spójrzmy na cudowne widowisko, jakie przedstawiała Francja w końcu 18-go wieku. W maju 1789 r. „tysiąc ludzi nieznanych" ruszyło na Wersal, a po upływie kilku tygodni imiona tych nieznanych były już na ustach całego świata. Jak z pod ziemi wyrośli z ludu żołnierze i wodzowie, którzy zmiażdżyli wrogów wewnętrznych i pobili na głowę wyszkolonę armje całej Europy. Takie same zresztą doświadczenie ma za sobą i Polska z swymi legjonami, które są obecnie cierniem w oku reakcji, bo ona woli wierzyć w „cud nad Wisłą", niż w waleczność polskiego chłopa i robotnika.

Oto jedyne rozstrzygnięcie aktualnej kwestji wojska. Przez milicję ludową do powszechnego pokoju — oto hasło demokracji na całym świecie, i takiem winno być także dążenie lewicy w Polsce.

ADMONITOR.

Przed kongresem P. P. S.

Rezolucje C. K. W.

CKW. na podstawie zlecenia Rady Naczelnej i uchwalonych przez nią, tez opracował następujące rezolucje na Kongres PPS.

W SPRAWIE SYTUACJI POLITYCZNEJ I TAKTYKI.

XIX Kongres PPS. stwierdza, że wypadki polityczne ostatnich miesięcy zaostrzyły niezmiernie sytuację wewnętrzną Polski i zmuszają klasę robotniczą do wielkiej czujności.

Kilkumiesięczne rządy panów Witosa i Głąbińskiego postawiły Rzeczpospolitą Polską nad brzegiem przepaści. Prawica polska, wychowana w niewoli reakcyjna społecznie, zacofana kulturalnie, okazała się niezdolną do kierowania nowożytnem państwem demokratycznem w epoce głębokich przeobrażeń społecznych. Wysiłkom i planom reakcji, oraz grożącej państwu katastrofie gospodarczej i finansowej przeciwstawić trzeba jasny, konsekwentny i realny program działania, który doprowadzić może do wcielenia w życie głównych zadań, jakie dzisiaj leżą przed nami:

Obrony republikańskiego i demokratycznego ustroju Państwa.

• Zachowania zdobyczy klasy robotniczej i demokracji.

Dalszego rozwijania prawodawstwa robotniczego i reform społecznych.

Zachowania własności państwowej środków komunikacji, fabryk oraz dziedzin produkcji, tam, gdzie własność ta została już zaprowadzona oraz dalszego jej rozwijania i rozszerzania w kierunku uspołecznienia.

Utrzymania w pełni ochrony lokatorów.

Wprowadzenia w życie Konstytucji z dnia 17 marca i przygotowania jej naprawy.

Przeprowadzania reformy rolnej.

Rozwiązania sprawy mniejszości narodowych.

Przeprowadzenia powszechnego nauczania, uniezależnienia szkoły od wpływów klerykalnych, całkowitej wolności religijnej.

Sanacji stanu gospodarczego i finansowego, opartej na obciążeniu podatkowem majątków i dochodów klas posiadających.

Bezwzględnej walki z drożyzną, spekulacją i paskarstwem.

Osiągnięcia conajmniej przedwojennego poziomu płac robotniczych.

Bezwględnej walki ze spiskami faszystowskiemi.

Utrwalenie pozycji Polsik wśród państw innych, jako czynnika zdecydowanego pokojowego i równorzędnego.

Jednocześnie Kongres oświadcza, że o ile partja nie będzie mogła w danej chwili osiągnąć rządu całkowicie odpowiadającego jej stanowisku — może poprzeć pod ściśle określonymi warunkami gabinet antyprawicowy, wynikający z sytuacji parlamentarnej.

Kongres stwierdza, że wszelkim zamachom na demokarcję i prawa robotnicze PPS. przeciwstawi się wszystkiemi rozporządzalnemi środkami.

Wychodząc z założenia powyższych, Kongres: zatwierdza bezwzględnie - **opozycyjną taktykę kierowniczych władz partyjnych w stosunku do obecnego gabinetu i wzywa klasę robotniczą do dalszej stanowczej z nim walki.**

W SPRAWIE POLITYKI NARODOWOŚCIOWEJ.

XIX Kongres PPS. stwierdza, że sprawa narodowościowa stała się jednem z najtrudniejszych i najpilniej domagających się rozwiązania zagadnień. Gabinet obecny, reprezentujący urzędowo ideologję nacjonalizmu polskiego, doprowadził stosunki do jeszcze większego zaostrzenia.

Taki stan rzeczy przeobraża Rzeczypospolitą Polską w arenę nieustannych walk narodowościowych, hamuje rozwój ruchu robotniczego, staje wpoprzek dążeniom ku demokratyzacji państwa, wzmacnia siły reakcyjne w społeczeństwie polskiem, a z drugiej strony podsyca prądy nacjonalistyczne w społeczeństwach mniejszości.

W tych warunkach PPS. musi wziąć na siebie inicjatywę ruszenia sprawy z martwego punktu.

Wychodząc z założeń powyższych Kongres wzywa kierownicze władze partyjne, by rozpoczęły stanowczą i energiczną akcję na rzecz:

całkowitego i rzeczywistego równouprawnienia wszystkich obywateli Rzeczypospolitej bez różnicy wyznania i narodowości,

wprowadzenia w życie artykułów Konstytucji, gwarantujących mniejszościom narodowym ich prawa kulturalne, językowe i szkolne,

zupełnego zerwania z polityką szykan administracyjnych i, zasługujących na najwyższe napiętnowanie, prześladowań wyznaniowych czy narodowościowych.

autonomji terytorjalnej dla mniejszości, zamieszkujących zwarte obszary na wschodzie Rzeczypospolitej z zachowaniem praw ludności polskiej.

Kongres przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości kroki zmierzające do ustalenia stałego kontaktu miedzy PPS. a grupami i organizacjami socjalistycznemi mniejszości narodowych. Jednocześnie Kongres podkreśla z całym naciskiem, że tak samo, jak obowiązkiem socjalizmu polskiego jest walka z nacjonalizmem polskim, tak samo zupełnie obowiązek ten ciąży na demokracjach: ukraińskiej, białoruskiej, niemieckiej i żydowskiej w stosunku do prądów nacjonalistycznych i klerykalno-wstecznych w ich społeczeństwach.

Kongres potwierdza raz jeszcze zasadnicze stanowisko socjalizmu polskiego ,który widzi rozwiązanie ostateczne go problemu narodowościowego w powszechnem zastosowaniu zasady, że każdy naród ma prawo samodzielnego stanowienia o własnym losie.

Inne rezolucje, opracowane przez C. K. W., zostaną również wkrótce opublikowane.

GWAŁTOWNA BURZA NAD ANGLJĄ.

PAT. — LONDYN, 4 paźdz. — W ciągu nocy wczorajszej szalała nad Anglją niezwykle gwałtowna burza. Przeciętna szybkość trąby powietrznej obliczona została na 82 mile na godzinę. Liczne okręty doznały znacznych uszkodzeń. Z powodu burzy komunikacja okrętowa w kanale La Manche była przerwana przez cały dzień dzisiejszy. To samo miało miejsce z komunikacją napowietrzna

—o—

„Zwycięstwa" pana Seydy.

Sytuacja w polityce zagranicznej przez różowe szkła p. ministra spraw zagranicznych.

WARSZAWA, 5 października. (Telef. od naszego korespondenta).

Na najbliższem posiedzeniu klubu związku ludowo-narodowego, minister Seyda wygłosił przemówienie o obecnej sytuacji w polityce zagranicznej.

Min. Seyda zaczął od omówienia zamętu politycznego w Niemczech. Ażeby uniknąć płacenia odszkodowań wojennych, stosowano w Berlinie najpierw zasadę: „im gorzej, tem lepiej".

Gdy w następstwie tego Rzesza niemiecka stoczyła się nad krawędź przepaści, zabrano się do hamowania fatalnego rozpędu wypadków.

Był on już jednakowoż zbyt daleko doprowadzony, by można było sytuację opanować.

Odnosi się wrażenie, że najbardziej wtajemniczeni w arkana zakulisowe politycy niemieccy nie mogą dzisiaj przewidzieć, co przyniesie jutro. Wobec stanu rzeczy, wobec dwóch niebezpieczeństw skrajnych: z jednej strony reakcji, pragnącej podeptać traktat wersalski — a z drugiej strony komunizmu, któryby chciał nas otoczyć falą od zachodu, jest obowiązkiem rządu, sejmu i całego społeczeństwa kierując się nadal konsekwentnie tendencjami zdecydowanie pokojowemi, zachować jednakowoż jaknajwiększą czujność i utrzymać ścisły kontakt z państwami sprzymierzonemi i zaprzyjaźnionemi.

Dotyczy to nietylko wielkich mocarstw, ale niemniej odnośnych państw sąsiednich.

Dotyczy w pierwszym rzędzie Rumunji. Ale stwierdzić należy wyraźnie, że sytuacja międzynarodowa wymaga także lepszego ułożenia się stosunków polsko-czeskich przy uwzględnieniu otwartych jeszcze spraw spornych

Chociaż umowa warszawska z państwami bałtyckiemi z roku 1922 nie została ratyfikowana przez Finlandję i wskutek tego nie weszła w życie, rząd polski dokłada pozytywnych i skutecznych starań celem oparcia porozumienia bałtyckiego na realnych wytrwałych podstawach, ku czemu posłuży niedaleka konferencja ministrów spraw zagranicznych w Warszawie.

W stosunku do Litwy rząd polski bezwzględnie oczywiście trwając na swem stanowisku zasadniczem nietylko w sprawie granicy, ale także w kwestji uprawnień polskich w Kłajpedzie, w dalszym ciągu oczekuje chwili, w której w Kownie dojrzeje zrozumienie konieczności wejścia w bezpośrednie z nami pertraktacje, oraz zadośćuczynienia słusznym żądaniom polskiej ludności miejscowej.

Minister Seyda scharakteryzował następnie stan rzeczy w federacji sowieckiej i stwierdził, że rokowania w sprawie odpowiedzi polskiej na notyfikację SSSR. postępują normalnie naprzód.

Przechodząc do Genewy i Hagi, minister spraw zagranicznych wykazał, że nie przejście kandydatury p. Skirmunta do rady Ligi Narodów jest w polityce wewnętrznej wyzyskiwane przez przeciwników politycznych rządu, że jednakowoż na terenie międzynarodowym fakt, iż Polska, choć jeszcze jest wciąż niestety „klijentem Ligi narodów i chociaż w ostatniej chwili gwałtownie napadniętą została przez swe mniejszości narodowe, jednakowoż uzyskała 17 głosów zgromadzonych w Genewie delegatów, co oznacza, w porównaniu do sytuacji z przed roku jeszcze, bardzo poważny krok naprzód.

Orzeczenia haskiego trybunału międzynarodowego w sprawie kolonistów i uzyskania obywatelstwa polskiego z mocy samego prawa, są ciężką dla Polski krzywdą. Rząd stoi tu wobec najtrudniejszych zagadnień, ale będzie pierwszorzędnych interesów państwowych bronił z nakładem energji, której domaga się odeń całe społeczeństwo.

Minister Seyda zakończył rzutem oka na kwestję gdańską, w której korzystne postanowienia muszą być bezwzględnie zrealizowane w praktyce, jeżeli istotnie pokonany ma być punkt martwy, oraz podkreślił doniosłość sprawy kłajpedzkiej i ostatniej słusznej decyzji rady ambasadorów, która zgodnie z dobrze zrozumianym interesem zarówno Litwy jak Polski, zaapelowała do rady Ligi narodów i wywarcie nacisku na rząd litewski, by podpisł statut i protokół kłajpedzki.

Widmo strejku urzędników.

Rząd obiecuje świadczenia w naturze. — Okólnik ministra spraw wewnętrznych i odezwa urzędników.

ODEZWA CENTRALNEGO KOMITETU PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Centralny komitet pracowników państwowych wydał następującą odezwę: Centralny komitet pracowników państwowych zawiadamia, że prowadzi za pośrednictwem klubów sejmowych rokowania z rządem w sprawie znanych postulatów urzędników. Wobec tego C. K. P. P. wzywa ogół pracowników państwowych do spokoju i przestrzega przed jakąkolwiek akcją na własną rękę. Ostateczne wyniki rokowań podane zostaną przez C. K. P. P. wszystkim organizacjom urzędniczym.

OKÓLNIK DR. KIERNIKA.

PAT. — WARSZAWA, 5 października — Pan minister spraw wewnętrznych dr. Kiernik wystosował do wszystkich urzędów podległych jego resortowi następujący okólnik:

W ostatnim czasie przejawia się wśród pewnego odłamu pracowników państwowych tendencja poparcia swych postulatów ekonomicznych zapomocą strejku.

Nie wierzę, aby pracownicy państwowi dali się pociągnąć takim hasłom. Dezyderaty pracowników państwowych spotykają się zawsze z należytym wyrozumieniem rządu, którego życzliwość w stosunku do kwestji urzędniczych jest niewątpliwa i który podejmuje nieustanne wysiłki ku zabezpieczeniu bytu pracowników państwowych i możliwemu uwzględnieniu słusznych ich postulatów.

Rząd świadom jest, że obecne uposażenie pracowników państwowych nie we wszystkiem odpowiada obecnym stosunkom drożyźnianym.

Regulowanie jednak tego uposażenia nie może odbywwać się ponad możność finansową skarbu państwa, która jedynie jest granicą życzliwości rządu dla sprawy uposażenia pracowników państwowych.

Jestem pewien, że pracownicy państwowi posiadają świadomość tego, że strejk jest bronią niedouszczalną w ręku urzędnika państwowego, anadto odbiłby się najfatalniej na interesie państwa, godząc w zasadnicze podstawy jego ustroju. Stałby się poważną przeszkodą w utrwalaniu organizacji, a tem samem i egzystencji odbudowywującego się państwa.

Jestem niezłomnie przekonany, że rząd polegać może na pracownikach państwowych, którzy traktują zawsze swą służbę jako obowiązek obywatelski wobec odbudowywującej się ojczyzny mimo trudnego położenia ekonomicznego spełniać będą nadal ofiarną dla społeczeństwa pracę. Żywię pełne zaufanie, że wśród pracowników ministerstwa spraw wewnętrznych i urzędów podległych niema tych, którzy by chcieli wejść nadrogę nielegalną i którzy by nie zdali sobie sprawy ze szkodliwych następstw tej drogi dla przyszłości państwa.

Zaznaczam jednak z naciskiem, że gdyby znalazły się takie jednostki, w żadnym wypadku wykroczeń tego rodzaju tolerować nie będę i zastosuję do nich wszystkie rygory przepisów prawnych. Rząd bowiem obowiązany jest powodować się przedewszystkiem dobrem państwa, jako najwyższy nakazem i bronić interesów państwa z całą bezwzględnością.

Nie wątpię, że każdy pracownik, jako obywatel odrodzonej ojczyzny odepchnie przeciwpaństwowe podżeganie i spełniać będzie sumiennie swe obowiązki, stawiając na pierwszym planie ideę państwa i uznając jako drogę poprawy swego bytu wyłącznie drogą środków legalnych.

Podpisano
Minister Kiernik.

Podobny okólnik wystosowali do podległych sobie resortów pozostali ministrowie.

STRONNICTWA RZĄDOWE OBIECUJĄ.

WARSZAWA, 5 października (Tel. wł. „Republiki). — Dziś o godz. 1 m. 15 przedstawiciele stronnictw rządowych oświadczyli delegacji urzędników, że minister Kucharski nie przyjął ich dzisiaj i odpowiedzi żadnej dać nie może, że projekty stronnictw rządowych co do świadczeń w naturze wymagają wielkich obliczeń tak, że odpowiedź nastąpić może dopiero jutro lub pojutrze.

Na zapytanie urzędników jak stronnictwa rządowe wyobrażają sobie świadczenia w naturze, przedstawiciele stronnictw rządowych odpowiedzieli, że jeszcze konkretnych planów nie mają i że nawet w przybliżeniu nie mogą ich określić.

Delegacja urzędników udała się na naradę do Centralnego komitetu urzędników państwowych.

Służba wojskowa inteligencji

trwać będzie 18 miesięcy.

Poseł Sadzewicz żąda zwolnienia wszystkich żydów od służby wojskowej.

WARSZAWA, 5 października. (Telef. od naszego korespondenta).

Wczoraj wieczorem odbyła się w Sejmie konferencja przedstawicieli stronnictw. wchodzących do komisji wojskowej z ministrem spraw wojskowych generałem Szeptyckim oraz przedstawicielami ministerstwa wyznań religijnych i ośw. publicznego.

Po dłuższej dyskusji uzgodniono, że służba wojskowa tak zw. inteligencji ma trwać przez 18 i pół miesięcy, zaczynać się 15 czerwca, przetrwać 1 października następnego roku, poczem trwać przez 3 miesiące letnie roku najbliższego.

W ten sposób kandydat na oficera odbierze w czerwcu i połowie lipca wykształcenie rekruckie, jako żołnierz weźmie udział w letnich ćwiczeniach większych jednostek wojskowych, następnie na zimę pójdzie do szkoły oficerskiej i z wiosną powróci do pułku jako starszy żołnierz i odbędzie powtórne ćwiczenia w większych jednostkach jako praktykant dla osiągnięcia teoretycznego wykształcenia.

Po roku w 3 miesiącach letnich odbywać będzie służbę podczas większych ćwiczeń w charakterze podoficera, poczem zostanie podporucznikiem rezerwy. W ten sposób 1 i pół roczna służba zabierze mu tylko 1 rok studjów.

Władze szkolne zgodziły się na przesunięcie terminu matury na drugą połowę maja i pierwszą połowę czerwca.

Minister spraw wojskowych zgodził się na przyznawanie ulg dla jedynych żywicieli rodziny, jako też dla jedynych kierowników i właścicieli, posiadaczy gospodarstw małorolnych i warsztatów rzemieślniczych. Ta kategorja ludzi razem z nadkontygentowemi i mało zdolnemi do służby wojskowej odbywać będzie miesięczne wyszkolenie, poczem przejdzie do rezerwy.

W ten sposób przy ograniczonym kontyngencie rekruta wszyscy mężczyźni państwa polskiego otrzymają wykształcenie wojskowe.

Nad sprawą 1 i pół rocznej służby wojskowej dla kandydatów na oficerów obradowała komisja wojskowa.

Przemawiał między innemi poseł żydowski Soldmann, który uważał, że uwolnienie od służby wojskowej rabinów i podrabinów, zatwierdzone przez władze nie wystarcza, albowiem na kresach niema legalizowanych gmin żydowskich, a więc i zatwierdzonych rabinów, ponadto żądał zwolnienia od służby wojskowej wszystkich nauczycieli religji żydowskiej.

Wniosek ten poparł poseł Sadzewicz, rozszerzając go aż do zwolnienia wszystkich żydów od służby wojskowej celem oczyszczenia armji od żydów.

PODWYŻSZENIE OPŁAT MANIPULACYJNYCH PRZEZ P. K. O.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

P. K. O. postanowiło od dnia 1 listopada apodwyższyć opłaty manipulacyjne do mk. 2.000 od każdego dopisanego i odpisanego na koncie uczestnika pożyczki.

Wiadomości bieżące.

PAŹDZIERNIK **6** SOBOTA

Dziś: Brunona w.
Jutro: N. M. P. Róż.

—:—

Wschód słońca g. 5.30
Zachód o g. 5.09
Wsch. księżyca 11.35 pp.
Zachód o g 2.03 w.
Długość dnia g. 11.30
Ubyło dnia g. 5.15

MIEJSKA KOMISJA PRZEGLĄDOWA.

Komisja przeglądowa dla ustalenia wieku poborowych, — żydów, nie posiadających formalnych metryk urodzenia, odbyła dotychczas w nowym składzie, pod przewodnictwem p. prezydenta Cymerskiego, trzy posiedzenia. Na posiedzeniach tych poddano oględzinom ogółem 85 osób i uchwalono wydać 77 zaświadczeń dla przedstawienia władzom wojskowym.

WYMIAR PODATKÓW.

Wydział podatkowy magistratu prowadzi obecnie intensywną pracę, związaną z wymiarem państwowego podatku dochodowego na rok 1923

Posiedzenia komisji szacunkowej odbywają dwa razy w tygodni. Jedno z tych posiedzeń jest poświęcone wymiarowi podatku za rok 1923 i reszty za 1922 rok, zaś na drugiem—rozpatrywane są odwołania, wnoszone przez płatników przeciwko wysokości wymiaru za rok 1922.

Obok tej pracy wydział podatkowy przystąpił do wymiaru podatku szkolnego za rok 1923 na podstawie dochodu z 1923 roku. Zgodnie z decyzją magistratu i uchwałami rady miejskiej podatku tego nie płacą ci obywatele, których dochód w roku 1922 nie przewyższał sumy 2 miljonów marek. Ciężar zatem podatku szkolnego nie spadnie na sfery robotnicze naszego miasta.

Dotychczas w ciągu ostatnich 8 dni wymierzono około 8 miljardów podatku szkolnego na rok 12.000 płatników. Spodziewany wpływ z tego podatku szkolnego wyniesie około 15 miljardów.

Nakazy płatnicze w sprawie podatku szkoln. oraz podatku od lokali będą rozesłane płatnikom w końcu bieżącego lub w początku przyszłego miesiąca, tak że podatki te wpływać zaczną do kasy miejskiej już w połowie listopada.

KOMISJA BUDOWY TEATRU.

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie komisji budowy teatru w skład której wchodzą wice-prez. Groszkowski, wice-prez. Wojewódzki, ławnik Kruczkowski, ławnik Hajkowski, radni Remiszewski, Wolczyński, Kuk oraz dr. Barczyński, L. Grohman, M. Herc, br. Hanclowa, dr. Garlicka br. W. Fallek dyr. Rundo, J. Zalewski i J. Urbanowski, mec. Stypułkowski.

Na pierwszem posiedzeniu wobec braku quorum spraw zasadniczych nie rozpatrywano.

APROWIDOWANIE SZPITALI MIEJSKICH NA OKRES ZIMOWY.

Wzorem lat ubiegłych, na nadchodzący okres zimowych miesięcy zachodzi potrzeba zaopatrzenia szpitali miejskich w te artykuły pierwszej potrzeby, które można przechowywać przez dłuższy czas, jako to: kartofle, buraki, brukiew, marchew itp. W związku z powyższem delagacja wydziału zdrowotności publicznej w dniu 4 bm. postanowiła zakupić dlaszpitali 1500 korcy kartofli, 100 korcy buraków, 60 korcy marchwi i 60 korcy brukwi.

Dla urzeczywistnienia powyższego postanowiono zwrócić się do Magistratu o wyasygnowanie na ten cel wydziałowi handlowo-gospodarczemu kwoty 650 miljonów mk., oraz prosić magistrat o polecenie wydziałowi handlowo-gospodarczemu dokonania tranzakcji najdalej do dnia 30 bm.

WALKA Z EPIDEMJĄ TYFUSU BRZUSZNEGO.

Wobec tego, że w ostatnich czasach znacznie się wzmogla w Łodzi epidemja tyfusu brzusznego od 10 września do 4 października było 180 zasłabnięć, w tem 11 skonów, delegacja Wydziału zdrowotności publicznej na posiedzeniu w dn. 4 bm., w celu zapobieżenia szerzeniu się epidemji postanowiła zwrócić się do magistratu o zatwierdzenie następujących zarządzeń: 1. otworzyć w najbliższym czasie 4 barak dla chorych tyfusowych w miejskim powszechnym szpitalu w Radogoszczu odpowiednio wyposażając go w bieliznę i pościel oddziałową; 2. uruchomić z dn. 10 października 3-cią zapasową karatkę w miejskim oddziale przewozu chorych oraz 3. wydać odezwę do mieszkańców pt. „Walczmy z tyfusem brzusznym".

SPRAWA PRASOWA.

Wczoraj w sądzie pokoju 4 okręgu m. Łodzi przy drzwiach zamkniętych odbyła się sprawa prasowa wytoczona przez komisarjat rządu z art. 281 przeciwko redaktorowi i wydawcy tygodnika „Wolna Myśl Wolne Żarty" p. Edmundowi Kokorzyckiemu.

Oskarżenie popierał p. Lewandowski referent wydziału prasowego-widowiskowego, uzasadniając stanowisko komisarjatu rządu w sprawie konfiskaty nr. 36 i jednodniówki „Wolna Myśl Wolne Żarty".

SZKOLNICTWO ŚREDNIE W Ł. O. S.

Według ostatnich statystyk, która to rjum Ł. O. S. w b. r. szkolnym ilość szkół średnich zmniejszyła się znacznie w całym okr. łódzkim, szczególnie na prowincji.

Zamknięto 4 szkoły za brak kwalifikacji, a 1 szkoła (Wolfsonowej) zamknięta została z powodu sprzedaży lokalu przez właścicielkę.

To zmniejszenie się ilości szkół, oraz anormalne warunki pracy w szkołach, które kasują bądź to klasy niższe, bądź też oddziały równoległe lub wreszcie pracują z ilością uczniów bardzo często dochodzącą zaledwie do 20 w klasie lub poniżej, powodowane zostało to wysokim wpisom.

W [illegible] tym zjawiskiem zaobserwować się daje silny przypływ uczniów ze szkół powszechnych.

—o—

Obchód rocznicy komisji edukacyjnej. Wydział oświaty i kultury magistratu organizuje w dniu obchodu rocznicy komisji edukacyjnej, t. j. 14 b. m. w teatrze miejskim poranek dla uczniów 7-ej klasy miejskich szkół powszechnych. Program poranku składać się będzie z prelekcji, deklamacji, chórów i występów orkiestry uczniowskiej.

P. Groszkowski wciąż walczy z teatrem.

Jak już donosiliśmy wystąpiła dyrekcja teatru do magistratu z całem szeregiem postulatów a między innemi zwolnieniem teatru od płacenia podatku teatralnego i na budowę teatru, podwyższenia subsydjum do 180 miljonów mk miesięcznie, jak również ustalenia jako podstawy obliczania podwyżek tego subsydjum orzeczeń komisji statystycznej.

Z postulatów tych magistrat uwzględnił w całości jedynie sprawę wysokości subsydjum a następnie zwolnił Dyrekcję od podatków na budowę teatru, utrzymując zasadę pobierania 10 proc. podatku teatralnego i podwyższając tytułem strat z tąd wynikających dla dyrekcji do sumy 220 miljonów mk.

Sprawę ustalenia jako podstawy do podwyższania subsydjum według orzeczeń komisji statystycznej magistrat rozpatrywał przedłożonej mu przez komisję teatralną opinji przychylnej, na ostatnim swym posiedzeniu.

Na posiedzeniu tem stwierdzili niektórzy mówcy, że stosowany dotąd sposób podwyższania subsydjum, a mianowicie o połowę wskaźnika drożyźnianego określanego przez kom. statyst. jest nieodpowiedni, gdyż podwyżka gaż aktorskich następuje na podstawie orzeczeń tej komisj w pełnej wysokości i dlatego należy zasadę tę zmienić.

Wobec stanowczego sprzeciwu kilku członków postanowiono sprawę tę rozpatrzyć jeszcze raz i ostatecznie zadecydowaną ona będzie w dniu dzisiejszym a przychylne jej załatwienie wpłynie niewątpliwie dodatnio na normalną pracę teatru tej jednej w Łodzi placówki kulturalnej, która boryka się z trudnościami finansowymi. p.

Kamienicznicy nie chcą płacić dozorcom.

Ale zostaną do tego zmuszeni.

Jak już donosiliśmy, inspektor pracy p. Rutkiewicz wyznaczył w ubiegłym tygodniu posiedzenie komisji rozjemczej dla załatwienia skarg, wniesionych przez dozorców domowych na właścicieli nieruchomości.

Na konferencję przybyli przedstawiciele właścicieli realności, którzy na wstępie oświadczyli, iż udział w posiedzeniu wezmą tylko wówczas, o ile nie będą rozpatrywane skargi dozorców 3, 2 i 1 kategorji i o ile nie będzie omawiana sprawa dwumiesięcznego wymówienia pracy.

W odpowiedzi na to inspektor pracy oświadczył, że jest to decyzja nadzwyczajnej komsiji rozjemczej, wobec czego propozycje właścicieli nieruchomości muszą być odrzucone bez dyskusji. Ponieważ zaznaczył p. inspektor, iż wszelkie pretensje byłyby uzasadnione, gdyby właściciele nieruchomości wzięli udział w nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

Gdy jednak kamienicznicy nie chcieli ustąpić, wobec czego posiedzenie nie odbyło się, mimo to, iż cały szereg zatargów czekał na zlikwidowanie.

Niezależnie od tego zwrócił się p. inspektor Rutkiewicz do właścicieli nieruchomości z żądaniem wydelegowania przedstawicieli na posiedzenie komisji rozjemczej, przyczem jako termin odpowiedzi wyznaczył dzień 8 b. m O ile do tego terminu właściciele nieruchomości nie prześlą konkretnej odpowiedzi, to w myśl obowiązujących uchwał nadzwyczajnej komisji rozjemczej dla spraw dozorców, inspektor pracy zwróci się do min. pracy z prośbą o wydelegowanie przedstawicieli z urzędu do komisji rozjemczej celem ostatecznego zlikwidowania zatargu z dozorcami.

Węgiel jedzie do Łodzi.

W piątek powrócił z Katowic i Sosnowca do Łodzi dyrektor wydziału handlowego, p. Lauterbach.

Wyjazd dyrektora Lauterbacha miał na celu omówienie na miejscu warunków i form gwarancji oraz przyśpieszenie transportu dodatkowego przydziału węgla dla Łodzi.

Po konferencjach, jakie odbył dyr. Lauterbach z dyrektorem związku kopalń górnośląskich „Robur", p. Falterem oraz z dyrektorem kopalń towarzystwa sosnowieckiego postanowiono, że wydział handlowy za przydzielony dla Łodzi węgiel da gwarancję jednego z banków łódzkich zamiast, jak żądano początkowo, gwarancji P. K. K. P.

Jednocześnie przyrzeczono, iż przydział dodatkowy za okres od 1 do 15 października w ilości 320 ton natychmiast będzie załadowany i w dniach najbliższych otrzyma go wydział handlowy magistratu.

Dyrektor Lauterbach uzyskał gwarancję, iż wszelkie dotychczasowe umowy wydziału handlowego z kopalniami utrzymują się w mocy i Łódź będzie w dalszym ciągu otrzymywała tę samą ilość węgla, jak i dotychczas, pomimo specjalnego przydziału dodatkowego, udzielonego przez nadzwyczajny komisarjat do zwalczania drożyzny.

O ustalenie godzin otwierania i zamykania sklepów. W czerwcu r. b. ukazało się rozporządzenie ministerstwa pracy, dotyczące ustalenia godzin otwierania i zamykania sklepów.

W myśl tego rozporządzenia rady miejskie w sprawie tej winny były powziąść uchwały, tego jednak dotychczas nie uczyniły.

Wobec tego okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz zwrócił się do wydziału samorządowego województwa łódzkiego z prośbą o wydanie odpowiedniego polecenia radom miejskim i gminnym, aby zastosowały się do rozporządzenia ministerstwa. b.

P. Pilcer jest winien.

Orzeczenie komisji dyscyplinarnej.

W dn. 4 b. m. komisja dyscyplinarna magistratu m. Łodzi pod przewodnictwem p. ławnika Kulamowicza rozpoznawała **sprawę dyscyplinarną przeciwko p. Bernardowi Pilcerowi**, dyrektorowi zarządu **głównego** magistratu, obwinionemu o wykroczenia **służbowe, mające cechy działania na** szkodę ludności oraz nadużywania **stanowiska** urzędowego dla zysków osobistych.

Na podstawie wyników przewodu dyscyplinarnego, opartego na zeznaniach świadków, złożonych dokumentach i t. p., **komisja dyscyplinarna postanowiła uznać p. B. Pilcera winnym naruszenia obowiązków służbowych ze szkodą interesu publicznego**, dokonanego przez to, że:

1) w piśmie do gł. urzędu przywozu i wywozu z dn. 30/X 1922 r. p. Pilcer ze szkodą interesu publicznego przedstawił świadomie w fałszywem świetle sprawę zakupu kartofli, dokonanego rzekomo przez magistrat;

2) p. Pilcer nadużył swego stanowiska służbowego dla celów prywatnych, pertraktując jako współwłaściciel firmy „Hösi" w Busku, z jedną z firm gdańskich w sprawie wywozu kartofli;

3) p. Pilcer po otrzymaniu 5 miljonów marek od firmy „Landwirtschaftliche Grosshandelsgesellschaft" w Gdańsku dysponował tą sumą bez wiedzy magistratu, przez co naraził interesy miasta na szkodę;

4) pismo p. Pilcera do b. prezydenta Rżewskiego z dn. 18/XII 1922 r. w sprawie otrzymania wspomnianych wyżej 5 miljonów mk. było antydatowane, gdyż p. Pilcer zestawił je dopiero w lutym r. 1923.

Czyny powyższe zakwalifikowała komisja dyscyplinarna, jako występek służbowy i na zasadzie art. 48 p. 4 „Dekretu o samorządzie miejskim", ujętego w art. 40 pragmatyki służbowej, **postanowiła ukarać p. Bernada Pilcera, dyrektora zarządu głównego magistratu m. Łodzi, karą dyscyplinarną, mianowicie przeniesieniem na urząd niższej kategorji. Ponadto komisja postanowiła: 1) poprzedni czas zawieszenia w czynnościach służbowych nie będzie p. Pilcerowi zaliczony do wysługi lat; 2) część uposażenia, którą wstrzymano na czas zawieszenia, nie będzie wypłacona.** Zgodnie z art. 31 przepisów o organizacji komisji dyscyplinarnej **od powyższego orzeczenia prawo odwołania p. Pilcerowi nie przysługuje.**

Mięso jest w Łodzi bardzo tanie.

Tak twierdzą rzeźnicy.

Jakkolwiek onegdaj dopiero zgłosiła się do referatu walki z lichwą delegacja rzeźników z p. Lutrosińskim na czele żądając podwyżkek, czemu przeciwstawił się dr. Grabowski, w dniu wczorajszym zgłosili się oni powtórnie.

Zażądali oni 30 proc. podwyżki na mięso i tłuszcze, które to żądania dr. Grabowski odrzucił.

Rzeźnicy wysunęli propozycje regulowania cen według cennika tłuszczów amerykańskich, a mianowicie biorąc za podstwę cenę kilograma słoniny amerykańskiej 260. tys. mk. podczas, gdy cena krajowa wynosi 120 tys. mk.

W odpowiedzi dr. Grabowski wysunął propozycje 10 proc. podwyżki, a następnie 15 proc. biorąc za podstawę cenę hurtową to jest 120 tys. mk. za kilogram słoniny.

Na propozycję tą rzeźnicy się nie zgodzili twierdząc, że obecnie płacą sami za jeden kilogram żywego wieprza od 105—115 mk. i że wogóle Łódź najtaniej ze wszystkich miast Polski dostarcza ludności mięso.

Wobec nieustępliwego stanowiska d-ra Grabowskiego po 2 godzinnej konferencji rzeźnicy opuścili referat walki z lichwą przy komisarjacie rządu nie uzyskawszy żądanej podwyżki. p.

Wiadomości sportowe.

SPORT KOLARSKI.

Projektowane przez Stow. Sport. „Union" w niedzielę 7 bm. na torze wyścigowym w Helenowie wielkie wyścigi kołowe na zakończenie w roku bież. sezonu wyścigowego ze względu na trudności techniczne odłożone zostały na niedzielę 14 bm. „Udział w wyścigach wezmą najlepsi jeźdźcy z całej Polski.

TOURNEE „CRACOVJI" PO HISZPANJI.

PAT. — KRAKÓW, 5 października— „Kurjer Codzienny" donosi z Vigo: Wynik gry w piłkę nożną jest następujący: „Celta Vigo" przeciw „Cracovji" 3:1 (:0). Drugi dzień zawodu „Cracovia — Vigo" zakończyły się również porażką drużyny krakowskiej

Z Teatru Miejskiego.

„W obliczu śmierci", dramat w 2 aktach Alfreda Savoira i Leopolda Marchanda.

„Ubierz się nareszcie", komedja w 1 akcie Jerzego Feydau.

Reżyserował Jan Bonecki.

Dyrekcja teatru sprzęgnęła dwie sztuki z dwuch przeciwległych biegunów: wstrząsający dramat i śliską farsę.

Za jednym zamachem można było dogodzić i tym, którzy chcą w teatrze wypłakać się, i tym, którzy pragną w przybytku Melpomeny śmiać się.

Beznadziejny pesymizm i bezmyślna pustota życiowa przesuwały się przed oczami widzów z kalejdoskopową szybkością.

Spółka autorska roztrząsa w swej mocnej sztuce poważne zagadnienie. Zastanawia się nad konsekwencjami lęku przed śmiercią i dochodzi do wniosku, że sam strach okropniejszy jest od śmierci.

W „Iwanie Groźnym" A. Tołstoja, lub w „Opowieści o siedmiu powieszonych" Andrejewa, umierają ludzie z powodu samej świadomości o zbliżającej się śmierci, u Savoira i Marchanda zamienia się życie wśród takiego oczekiwania na piekło udręk, na jakąś niesamowitą rozpacz.

Punktem wyjścia dla akcji jest szalejąca w egzotycznej Afryce epidemja wścieklizny.

Lekarz kocha ponad wszystko swą żonę, a ona miłością hojnie obdarza młodego sąsiada.

Gdy dr. Plassant stwierdził ten tragiczny stan rzeczy, obmyślił szatański plan zemsty. Wykorzystał moment, w którym spali kochankowie, złączeni gorącym uściskiem. Zamknął ich szczelnie i wmówił w nich, że jednej z tych osób wszczepił zarazki wścieklizny.

Gdy śmierć zdaje się wysuwać swe macki, czują oboje nieokiełzaną wolę życia, bezbrzeżną obawę przed straszną śmiercią.

Lekarz osiągnął cel, bo kochankowie męczą się bezgranicznie; nie przewidział jednak, że Jan, lękając się rzekomo zarażonej Ewy, przebija ją nożem.

Wśród półobłąkanego chichotu Jana kończy się ten nerwy biczujący dramat o zemście.

Dawniej zabijano z zemsty rewolwerami lub trucizną, nowocześni autorzy Savoir i Marchand posługują się ostrzejszą i skuteczniejszą bronią: sugestją, która niedostrzegalnie wnika w głąb duszy, aby każde jego włókno bólem przesiąkło.

Artyści utrzymali publiczność w nerwowem napięciu. Pierwszą, niezrównaną tanecznicą w tym „tańcu miłości i śmierci" była p. Solska, która z takim honorem podtrzymuje świetlaną tradycję najwyższego rozkwitu polskiej sceny. Postać Ewy kreowała z wysoką kulturą, wydobywając z tej roli pierwszorzędne pierwiastki dramatyczne przedewszystkiem w scenie, gdy w mózg jej wżera się myśl że mąż wszczepił w nią zarazki wścieklizny. Cała sylwetka ulana była z jednego spiżu. Tyle prawdy i życia ujawniła p. Solska, że każdy musiał poddać się urokowi tej gry poważnej i ponurej, by za chwilę znów podziwiać jej niepospolitą siłę komiczną w bluetce „Ubierz się nareszcie".

Farsa ta nadaje się do kabaretu, albo (jak to zresztą miało miejsce w Krakowie) na spektakl sylwestrowy.

Szekspir, Słowacki, Molier, Wyspiański, Norwid, Fredro, i cały wielki repertuar leży odłogiem, a na scenie przechadza się przez cały akt kobieta w nocnej koszuli. Trudno negować, że w tej krotochwilce roi się od żartobliwych rakiet na temat głupiutkiej paryżanki, która żadną miarą nie może się w tem dopatrzeć nic złego, że w jasny dzień bez względu na gości nosi swój powiewny negliż.

Negliż i łóżko, to są jakby dwie osie, około których toczy się akcja we farsach Feydeau'a.

W „Dudku" odgrywają wybitną rolę hałaśliwe dzwonki w łóżku; w „Opiekuj się Amelją", spoczywa ta bachusowym trunkiem upojona dziewica pod łóżkiem, a na łóżku leży rozszampanizowany młodzieniec; w głośnej ongi „Damie od Maksyma" są nóżki kobiece najważniejszym momentem owej krotochwili i t. d.

Nie sprzeniewierzył się Feydau sobie, gdy także uscenizowaną humoreskę „Ubierz się nareszcie" przepoił pieprzem koszonezji.

Solska była zachwycającą tak w czasie kłótni, jak i w chwilach godzenia się. Z finezją, uroczym wdziękiem i przemiłą naiwnością mówiła niedorzeczności.

W obu sztukach mieli pp. Bonecki, Krasnowiecki, Mroziński i Żnicz sposobność do okazania swego prawdziwego talentu.

Dekoracja wnętrza odznaczała się pięknem wysoce artystycznem.

Dr. W. Fallek.

—o—

KOMISJA KANALIZACYJNA.

W czwartek, dnia 4 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie radzieckiej komisji kanalizacyjno-wodociągowej. Po wyborze prezydjum komisji w osobach: r. inż. Batkowskiego (przewodniczący), r. Gepperta (wice-przewodniczący) i r. Rżewskiego (sekretarz), przedmiotem rozpraw by plan najbliższych prac komisji i sprawa jej współdziałania z magistratem w realizacji projektu zaprowadzenia w mieście urządzeń kanalizacyjnych i wodociągowych.

Na ekranie polityki polskiej...

Aby dalej — aby żyć!...

Od kilku lat życie nasze mknie z szybkością... kinematograficzną.

„Serje" tego wielkiego obrazu życiowego nie posiadają przeważnie żadnej uchwytnej łączności. Dzień każdy jest jakby całością w sobie, zawiera mnóstwo niespodzianek — rodzi się z niczego i umiera z wyczerpania, nagle urwany, jak przecięta wstęga filmowa...

To, co było wczoraj—jest zapomniane, nie obowiązuje, nie wiąże, jutro — jest zagadką, a więc... dalej, dalej— aby żyć!...

— — — — — — —

Nie tylko towar i pieniądz przedwojenny był lepszy, lecz i... idee — były jakoś bardziej oryginalne, czyste, wytrzymałe. Powiedziałby nawet — „dobrze urodzone"!

Było tak, że łatwiej mógł się człek zorjentować, gdzie wróg i gdzie przyjaciel...

Obozy i stronnictwa polityczne posiadały swoją wyraźną fizjognomję, określoną taktykę, pewną nawet własną etykę, wypływającą z takiego właśnie, a nie innego pojmowania i wyczuwania praw życiowych.

Ludzie wierzyli — całą duszą, kochali —całym sercem, ale też i nienawidzili— szczerze, otwarcie i bez ogródek...

Teraz widać — niema na to ani sił, ani... czasu!...

Aby dalej — aby żyć!...

— — — — — — —

Istniał i dawniej — nacjonalizm.

Była to idea, kierunek myśli, płomienna wiara w swoją narodową duszę, w oryginalny genjusz narodowy, który swojste i piękne posiada cechy.

Ówczesny nacjonalizm opierał się bądź co bądź na przesłankach nawskroś idealistycznych.

Dziś — gardzi własną ideą, krzyczy o niej, ale w nią nie wierzy, a nawet uzasadnia swe prawo do władzy — konjunkturą polityczną w Europie, modą, która opanowała świat.

Nie z serc i dusz własnych czerpie nacjonalizm swe natchnienie, a z wypadków w obcych krajach, u obcych narodów...

Mussolini, De Rivera, Kahr — oto jego przywódcy!

Rodzimych, własnych „genjuszów" zabrakło — bryndza! Stąd też wielka niepewność — a nuż się tam gdzieś coś zepsuje, a nuż we Włoszech, czy Hiszpanji obalą rząd... Witosa, a nuż Kahr skręci kark — i minie sezon... hyen!?...

A wtedy... tenże Witos będzie tworzył u nas — w naszej Koziwólce — „centro-lew"!

— — — — — — —

O kierunku naszej polityki decydujemy nie my sami, a jakieś „wiatry zamorskie", potęgi fatalne, nadprzyrodzone, któ re narzucają się nam z całą bezozelnością na tej zasadzie, że tak chce — los...

— To nie my — powiada prawica — to—Czas, to Wiatry takie wieją...

A lewica dąsa się, gniewa się, grozi...

Na Boga, o co?

Czy i ona nie rządziła tylko dzięki konjunkturze, czy i ona nie była tylko echem odgłosem wypadków w obcych, u innych —w Europie?...

A wszak w gruncie rzeczy społeczeństwo, naród dotychczas dokładnie nie wie —czem się różnił rząd gen. Sikorskiego od obecnego?

Zaszły jakieś tam zmiany w ministerstwach, ale dalibóg nikt tego specjalnie nie odczuwa, prócz tych, którym kazano —bardzo grzecznie, zresztą, — opróżnić zajmowane dotąd fotele.

Drożyzna? Dewaluacja?

Była i jest, a pono ma być „jeszcze gorzej" — jak już całkiem szczerze zapewnia p. Witos. [illegible]

System rządów był inny, — bardziej liberalny, konsekwentny?

—bardziej liberalny, konsekwentny?

Bynajmniej!

Był Paderewski, Skulski, Grabski, Michalski — i nie było krzyku i alarmu, a teraz są ci sami, albo ich najbliżsi koledzy i przyjaciele partyjni — i co za hałas!!??..

Witos — zdradził?!

Przenigdy! Był i jest tem, czem jest— Witosem, robiącym czasem centro-praw, czasem centro-lew, a zawsze — dobre interesy!...

Jeżeli zaś o politykę chodzi, a nie o osoby, to dotąd nie było w Polsce — ani prawicy, ani... lewicy!...

Byli ludzie sezonu, których fala wypadków i nastrojów, a czasem i intryg, wynosiła na powierzchnię — z polecenjem:

— Rządź! Rządź — aż do... rekonstrukcji.

Zarzucać im lewicowość albo prawicowość — jest conajmniej... przesadą!

— — — — — — —

Kręci się szybko kółko aparatu kinematograficznego, obrazy życia naszego przesuwają się na ekranie historji z szybkością niesłychaną, część za częścią, serja za serją — pozornie bez związku nawet, bez śladu, ale póki ciemności panują dookoła, pogrążeni jesteśmy w półśnie — przyjmujemy wszystko z błogim uśmiechem pokory i zmęczenia — aby dalej, aby żyć!...

A jutro będzie inny obraz: może farsa, a może — tragedja...

A. SZ.

—o—

Teatr, muzyka i sztuka.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś dwa przedstawienia. Popołudniu po cenach zniżonych dla młodzieży arcydzieło Słowackiego „Fantazy" z p. Solską w roli Idalji. Wieczorem ściągają cy tłumy żądne zabawy i humoru „Kochanek od serca" z pp. Starską, Pawłowskim, i Krotkem.

Jutro popołudniu po cenach zniżonych „Czarownica" wieczorem „W obliczu śmierci" i „Ubierz się nareszcie", oba spektale z udziałem p. Solskiej.

Na skutek prośby związków nauczycielskich Dyrekqcja postanowiła przedstawienie zrzeszeniowe przenieść na wtorki w najbliższy wtorek świetnie grany „Jego mecenas".

TEATR POPULARNY.

Dziś, w sobotę, dnia 6 b. m. o godz. 8.15 premjera sensacyjnej sztuki tłumaczonej z francuskiego w 6 obrazach p. t. „Głośna sprawa".

Główne role wykonają pp. Bronowska, Wrześniowska, Wiśniewska, Kalitowicz, Staniewska, Brandtówna, Gałecka Pilarski, Wiśniewski, Puchalski, Orlicz, Górecki i inni.

W niedzielę 7 b. m. o godz. 3.15 po południu „Popychadło".

Wieczorem o godz. 8.15 powtórzenie sobotniej premjery „Głośnej sprawy".

KONCERT POPOŁUDNIOWY POEMATÓW TANECZNYCH.

Jutro, w niedzielę o godz. 4 po poł. w sali Filharmonji wystąpi poraz ostatni słynna tancerka klasyczna Rita Sacchetto w całym szeregu poematów tanecznych. Przy fortepianie zasiądzie Marja Kwiecińska. Dyrekcja Alfreda Straucha pragnąc widowisko to uprzystępnić najszerszym masom i młodzieży, zniżyła znacznie ceny miejsc. Bilety w kasie Filharmonji.

KONCERT PROF. ROSE'GO.

Koncert prof. Rose'go cieszy się w Europie zasłużoną sławą.

Jego występy wywołały entuzjazm na estradzie koncertowej we Wiedniu i po wielu staraniach udało się dyr. Strauchowi pozyskać świetną czwórkę na dwa występy w sali Filharmonji.

Pierwszy wieczór odbył się przy szczelnie zapełnionej sali i publiczność długo nie mogła ochłonąć z wrażenia, darząc wykonawców niemilknącemi oklasakami.

W niedzielę, dnia 7 b. m. odbędzie się ostatni występ znakomitych wirtuozów, poczem kwartet prof. Rose'go wyjeżdża do Warszawy i kto wie, czy kiedyś jeszcze usłyszymy czarowną muzykę kwartetów Haydna, Mozarta, Schuberta i mistrza z Bonn.

— — — — — — —

Jutro w niedzielę, dnia 7 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się drugi i ostatni koncert słynnego kwartetu Rose. W programie Brahms, Beethoven i Schubert.

Bilety wkasie Filharmonji.

—o—

Z cyrku.

Dyr. A. Ciniselli wznawia w Łodzi wspaniałe przedwojenne tradycje swego cyrku, z którym rywalizować mógł jeno Busch i Schuman.

Drugi program w schlachetnym stylu niezwykle urozmaicony, zręcznie przeplatany numerami, ścinającemi krew w żyłach i wywołującemi kaskady humorycznego śmiechu musi się podobać ludziom najbardziej nawet wrogo dla produkcji cyrkowych usposobionych.

Popisy na drucie telefonicznym Willy Seobiniego, ćwiczenia trupy Cow-bojów tańce Verterych, żonglerskie sztuki Feodinich, przecudowna gra węgierskiego króla skrzypków Lajosa Riga a nadewszystko wspaniała tresura koni dyr. A. Cinisellego stanowią wiązankę atrakcyjnych produkcji cyrkowych, które stoją na poziomie wielkich cyrków europejskich.

To też ostatni program cyrkowy cieszy się zasłużonym powodzeniem.

Kronika policyjna.

USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.

W domu przy ul. Brzezińskiej nr. 63 mieszkanka tegoż domu Wanda Trzcińska w celu samobójczym wypiła flaszeczkę esencji octowej.

Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu Trzcińskiej pierwszej pomocy odwiózł ją do szpitala Poznańskich. p.

ZAOPATRZYLI SIĘ NA ZIMĘ.

Ze składu Stanisława Kona mieszczącego się przy ul. Konstantynowskiej 105 nieznani sprawcy skradli 60 ton węgla ogólnej wartości 100 miljonów mk. p.

TAJEMNICZY TOPIELEC

Ze stawu Herbsta przy zbiegu ulic Emilji i Przędzalnianej wydobyto ciało topielca płci żeńskiej.

Z powodu braku jakichkolwiek papierów przy wydobytej narazie nie można ustalić jej nazwiska.

Przy trupie wystawiono posterunek policyjny, aż do zejścia władz sądowo-lekarskich. p.

RUDOLF KALMAR.

W pociągu.

—:o:—

Są ludzie, których się spotyka tylko w wagonie. Całe swe życie rozjeżdżają po świecie. Nie mają chwili czasu, by zatrzymać się w jakieś miejscowości, by obejrzeć okolice Werony lub zobaczyć kościół św. Marka w Rzymie.

Są to przeważnie wojażerowie, złodzieje kolejowi i amatorzy z zawodu.

W mieście panuje gorączka życia. Ludzie się tłoczą, popychają, spieszą, jeden potyka się o drugiego, tamują sobie nawzajem drogę, wykrzykują i gestykulują. Na ulicy niema czasu poprostu myśleć. Jedna myśl goni drugą i zanim wątek pierwszy myśli dobiegnie do końca, już w świadomość naszą wtłaczą się nowy prąd elektryczny.

Inaczej rzecz się ma w wagonie. Tu kocioł życia nie dociera swym ogłuszającym szumem. Wszyscy siedzą sobie spokojnie, palą papierosy, czytają gazety, patrzą sobie w oczy, chociaż się nie znają i nawet nawiązują rozmowę.

I najciekawsze, że ludzie jadący w pociągu zapoznają się, rozmawiają dwie trzy godziny i na pierwszej lepszej stacji żegnają się i często żegnają się na zawsze.

— — — — — — —

Gdym jechał ostatnim razem z Berlina do Wiednia towarzyszami podróży mojej byli jacyś dwaj dżentelmeni.

Jeden starszy jegomość, w binoklach, drugi — młodzieniec, jak się potem okazało syn pierwszego.

Towarzysze podróży grali w karty. Siadłem sobie w kącie i zapaliłem papierosa. Z nudów począłem się przyglądać ich grze. Stary grał skandalicznie. Nie umiał poprostu tasować kart. Aż śmiać mi się chciało.

— Przepraszam pana bardzo, ale... niech pan dłużej nie gra... on pana oszuka... pan nie umie grać... — szepnąłem staremu na ucho.

Zrobił zdziwioną minę i odrzekł mi również na ucho:

— Nie szkodzi, chcę się od tego pana nauczyć grać, niech mnie kosztuje!..

Tymczasem młody jegomość zgarniał pieniądze do kieszeni. Stary czynił wrażenie idjoty, którego można łatwo ograć. Zachciało mi się spróbować szczęścia.

— Panie — zwracam się głośno do starego— zostaw pan z nim, zagraj pan ze mną może się panu prędzej poszczęści.

Stary spojrzał na mnie zezem, niby się ociągał i spojrzał porozumiewawczo na syna. Tam ten mrugnął okiem, co oznaczało, że sprawa załatwiona.

— No, to możemy zagrać.. Pan rozumie, mnie jest wszystko jedno, i tak wiem z góry, że przegram co więc za różnica z kim gram...

Przedtem jednak przeprosił mnie na chwilę i wszedł do drugiego przedziału prawdopodobnie dla zamienienia kart.

Zostałem przez chwilę sam z młodzieńcem.

— Szkoda mi pana — odezwał się młody jegomość.

Spojrzałem nań z podełba.

— Ten pan, który stąd wyszedł jest moim ojcem — zaczął młodzieniec.

— Wiem o tem — odrzekłem, udając spokojnego, podczas gdy zdziwienie moje nie miało granic.

— Jesteśmy zawodowymi oszustami przyznał się—z początku gramy naumyślnie i ojciec stale przegrywa, a potem ojciec gra z kimś i zaczyna wygrywać bo ja mu pomagam Udajemy obcych zupełnie ludzi, ale mnie się już to znudziło. Chcę z panem zrobić interes. Nie będę pomagał ojcu teraz przy grze. ale to, co pan wygra zostanie między nami podzielone Wolę być po pańskiej stronie, gdyż ojciec wszystko zgarnie dla siebie.

Podaliśmy sobie ręce na znak zgody i w tej chwili wszedł stary.

Zasiedliśmy do gry. Odrazu zacząłem wygrywać.

Syn zaglądał do kart ojca i podpowiadał mi ostrożnie prawie że mimiką jak grać.

Szło jak po maśle. Stary począł się denerwować i patrzał złowrogo na syna. Ten robił zakłopotaną minę i udawał zdenerwowanego.

W końcu jednak poczynało się zmieniać. Stary wygrał raz, drugi raz, trzeci... Z zadowoleniem zacierał ręce i patrzał z uśmiechem na syna, który w dalszym ciągu był zdenerwowany i patrzał teraz na mnie z zakłopotaniem. Stary wygrywał niemożliwe sumy. Spojrzałem błagalnym wzrokiem na syna.

Przegrałem wszystko, do ostatniego grosza.

Stary dziwił się ogromnie i zapalił sobie z zadowoleniem cygaro.

— Teraz powiedzcie mi panowie, który z was doprawdy mnie oszukał?

— Spytałem spokojnie.

— Obaj — odrzekli ojciec i syn.

Tłumaczył B. F.

67

„REPUBLIKA“ Łódź 6 październ. 1923

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“ Łódź 6 październ. 192

Sukno wojskowe.

Groźnym echem obija się po Łodzi sprawa sukna wojskowego. Ministerstwo spraw wojskowych zamierza podobno na być sukno w Anglji, ponieważ tamtejsze oferty są tańsze. Pertraktacje podobno nie są prowadzone z przemysłowcami an gielskimi, a z grupą pośredników, która posiada tańszy towar, pochodzący podob no ze zapasów wojennych. Cena angielska została określona w wysokości 52 pensów. Tymczasem najtańsza oferta łódzka wynosi 56.4 d + M 176.516 (przy kursie Ł = 1,440,000), inne oferty wahają się około 64 d + M 120,000. Najtańsza więc oferta łódzka w przeliczeniu na walutę angielską wynosi ok. 59,4 d, inne ok. 68 d. Przyznać trzeba, że różnice są poważne.

Pozostaje tylko do rozwiązania zagadnienie. — Jak wygląda sukno angielskie. Bowiem podobno władze wojskowe, mimo nalegań ze strony przemysłu, nie chcą żadną miarą uchylić rąbka tajemnicy i pokazać próbki sukna angielskiego. W tych warunkach trudno naprawdę porównywać, skoro brak jest podstawy.

Przypuśćmy jednak, że gatunek tkanin jest identyczny. Czy wolno przechodzić do porządku dziennego i zakupić sukno w Anglji nie wyczerpawszy wszystkich środków, któreby stwierdziły, że w kraju zapotrzebowania pokryć nie można. Byłoby to tylko wtedy dopuszczalnem, gdybyśmy się znajdowali w kwitnących warunkach gospodarczych. Tymczasem włókiennictwo, a zwłaszcza przemysł wełniany lubo z własnej winy, przeżywa cięż ki kryzys, wobec braku zbytu. Groźba zupełnego bezrobocia zbliża się z nieubłaganą szybkością. Czy w takich warunkach wolno władzom wojskowym, czynić zakupy zagranicą, nie zbadawszy uprzednio dlaczego istnieją takie różnice cen.

To jest jeden punkt widzenia.

Podobno dostawcy angielscy chcą udzielić 3 miesięcznego kredytu. Nie jest to przeszkoda nie do przełamania. Jeden jest tylko warunek istotny. Władze wojskowe muszą przyjąć te same warunki płatności wobec przemysłu łódzkiego, to oczywiście będzie można mówić o kredycie. Skoro postawionoby sprawę podobnie jak z Anglikami zagraniczni dostawcy surowców udzielą na ten cel przemysłowi kredytu. Ten w dalszym ciągu może go dać władzom wojskowym. Tymczasem na podstawie niejednokrotnych doświadczeń wiemy, że władze wojskowe wywiązują się ze swych zobowiązań, w sposób niecałkiem właściwy. Zaleganie z płatnościami, wypłacanie należności po kursie oficjalnym dalekim od rzeczywistości. Tymczasem Anglicy otrzymają efektywne funty. Oto wielka różnica i czynnik, który w zupełności wywraca kalkulację.

Całe więc zagadnienie należy dokładnie przedyskutować i zbadać ostatecznie, czy porozumienie jest niemożliwe. Przemysłowi nie należy robić prezentów, ale też nie traktować go gorzej od zagranicznego, pracującego w pomyślniejszych warunkach finansowych, społecznych i politycznych.

We wstępnej dyskusji przemysłowcy posługiwali się jednym niewłaściwym argumentem. Do ceny angielskiej doliczali cło w wysokości 270.000, co wynosiło 4 i pół d. W takiej kalkulacji tkwi wielki błąd. Chodzi bowiem o dostawy wojskowe. Cena 52 i pół d, nie będzie faktycznie wyższa od tych 270,000. Bowiem ministerstwo spraw wojskowych wpłaci je ministerstwu skarbu. Jest to pozorne podrożenie rozrachunkowe.

Oto argument przeciw przemysłowi.

W każdym razie sprawa nie powinna być załatwiona po cichu bez należytej kontroli społeczeństwa. Wymaga tego nie zarówno interes skarbu jak nie mniej społeczny.

Nie wątpimy, że przeszkody będą mogły być usunięte i wielkie dostawy wojskowe zostaną oddane przemysłowcowi i robotnikowi polskiemu.

Dr. Leszek Kirkien.

Krytyczna sytuacja przemysłu.

Sytuacja w przemyśle naogół przedstawia się niepomyślnie i redukcja dni pracy w fabrykach postępuje naprzód, zarówno w małych średnich, jak i wielkich za wyjątkiem kilku tylko fabryk jak naprzykład Scheiblera, które pracują zupełnie normalnie.

Sytuacja ta pogarsza się z dnia dzień tembardziej, że ostatnie do całego szeregu czynników uniemożliwiających normalną pracę przemysłu, a mianowicie: braku środków gotówkowych, który powoduje niepomierny wzrost kosztów robocizny, przyłącza się jeszcze jeden czynnik, a mianowicie kolosalny wzrost kursu walut zagranicznych.

Ostatnio przemysł łódzki walczył z wielkimi trudnościami, związanemi ze sprawą sprowadzania wełny, gdyż eksporterzy belgijscy i francuscy zgadzają się na dostarczanie surowców jedynie za uprzednią wpłatą.

Redukcja objęła nietylko fabryki ale i przędzalnie zarobkowe, którym najbardziej daje się we znaki bezpośredni brak surowca, jak również farbiarnie, które ostatnie pracują 1—2 dni w tygodniu.

Sytuacja ta która przedstawia się bardzo niepomyślnie omawianą będzie na zwołanej specjalnie przez min. Szydłowskiego konferencji na którą uda je się naczelnik wydz. handlowego województwa inż. Ark. Grochólski, oraz przedstawiciele przem. łódzkiego, którzy w dniu dziesiejszym odbędą konferencję przedwstępną.

Na konferencji tej wysunięta będzie między innemi sprawa projektu zakupienia w Anglji sukna na potrzebę armji polskiej.

GIEŁDY.

—:o:—

NOTOWANIA OFICJALNE.

GOTÓWKA.

Dolary 485,000—

CZEKI.

Nowy Jork 485,000—
Londyn 2,207,000—
Paryż 28.625—
Berlin 0.00095
Szwajcarja 86.750 —
Belgja 24,000 —

Akcje.

Bank Przem. Lw. 185 — 170 — 175.
Bank Zj. Ziem Pol. 225.
Bank Zw. Ziemian 80 — 75 — 80.
Bank Hipoteczny Lwów 90— 110.
Bank Tow. Współdz. 350.
Cerata 75—1100 — 100.
Spiess 575 — 600.
Wildt 260 — 290 — 240.
Czersk 675 — 750 — 900 4 em. 690—600.
Gosławice 950 — 800 — 850.
Cukier 3150 — 4000 — 3500.
Węgiel 1.2800 — 2575.
Węgiel 2. 2700 — 2350.
Węgiel inne 3200 — 2550 — 2600.
Modrzejów 2750 — 2425 — 2525.
Norblin 1. 500 — 520 — 500.
Norblin 2. 540 — 525.
Norblin inne 590 — 610 — 590.
Strem 4800 — 5100.
Ortwein 156 — 175 — 160.
Rudzki 1. 1700 — 1350 — 1500
Rudzki 2. 1650 — 1450 — 1500.
Rudzki 3. 1825 — 1420 — 1500.
Rudzki inne 2100 — 1425 — 1650.
Parowozy 225 — 185 — 190.
Żyrardów 82500 — 100000 — 95000.
Belpol 35.
Jabłkowscy 75 — 58 — 70.
Sk. i garb. 120 — 110.
Ćmielów 430 — 500 — 490.
Polsk Tow. Elektr. 255 — 285
Haberbusch 2700 — 1600 — 2050.
Klucze 350.
Polsk. Przem. Naft. 550 — 530 —545.
Pustelnik 270 — 410.
Syndykat Rolniczy 875 — 1000 —850
Konopie 275 — 250.
Polski Lloyd 50 — 80.
Cegielski 280—220—245
Lilpop (1) 290—240—250 (2) 340—240 —260 inne 330—280
Ostrowieckie 4000—4100—3500
Fitzner i Gampe 2050—2300—2100
Tkanina 40
Polsk. fabr. maszyn i narz. roln. 500
Rohn i Ziel. 275—550—425 IV em. 460 —360—390
Starachowice 1450—1250
Ursus 320—425
Pocisk 250—350
Zieleniewski 3500—3750
Zawiercie 90000—105000—100000
Borkwski 285—225—240
Żegluga 37—41—37.5
Zach. Tw. dla Handl. 60—50—100
Dyskontowy 1800 — 2000.
Bank dla Handl. i Przem. 415—422 — 5, — 430.
Bank dla Handl. drobne 430 — 450 — 445.
Bank Zw. Sp. Zar. 575 — 600.
Bank Małopolski 240 — 230 — 240
Bank Pol. B-k Handl. 260.
Bank Zachodni 1200.
Kijewski 870 — 800 — 825.
Puls 200 — 270 — 285.
Chodorów 1900 — 1800 — 1875.
Częstocice 9500 — 12500 — 11000
Michałów 475—600—540 bez praw
Firley 190 — 230.
Drzewo 95 — 90 — 92.5.
Eelktryczność 2100 — 2000 — 2600
Siła i Światło 400 — 370 — 380.
Spirytus 1200.
Nafta 150 — 180 — 165.
Bracia Nobel 575 — 600 — 590.
Unja 2000.
Korek 67.5 75
Tepege 1350.

WIECZORNA POGIEŁDA AKCJOWA

A. W. — WARSZAWA, 5 października.

Cegielski — 240.
Chodorów — 1,900.
Nobel — 560.
Parowozy — 190.
Bank Lwow. — 175.
Bank Sp. Zarob. — 700 b. poszuk.
Węgiel — 3,000.
Kauczuk — 75.
Pruszków — 80.
Elektrownia na Sanie — 45.
Lechita — 45.
Lokomotywy — 210.
Nitrat — 75.
Hurt. Opałowa — 10.
Przem. Węglowy — 11.
Tendencja mocna.

GIEŁDA GDAŃSKA.

PAT. — GDAŃSK, 5 października. — Giełda pieniężna.

Dolary amer. — 668,325.000—671,675.000
Funty szterl. — 3,042.375.000—3,057.625.000
Marki polskie — 111,720—112.280.
Przekaz na Warszawę—104737.50—115262.5

GIEŁDA BERLIŃSKA.

PAT. — BERLIN, 5 października. — Giełda pieniężna. (Pierwsza gotówka, druga czeki).

Marka polska — 57.500.
Katowice — 67,000.
Belgja — 29,725.500—29.874.500.
Włochy — 26,733.000—26,867.000.
Anglja — 2,723,175.000—2,736,825.000
Ameryka — 598,500.000—601,500.000
Francja — 35,311,500—35,488,500.
Szwajcarja — 107,131,500—107,668.500.
Austrja — 837.500—842.100.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

PAT. — ZURYCH, 5 października. — Zamknięcie giełdy.

Berlin — 0.000009.
Nowy Jork — 559.
Londyn — 2549.
Paryż — 33.10.
Praga — 16.60.
Warszawa — 0.0009.
Korony austr. — 0.0079.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

PAT. — WIEDEŃ, 5 października. — Giełda pieniężna.

Amsterdam — 27900.
Berlin — 0.0011.
Londyn — 322800
Medjolan — 3181
Nowy Jork — 70935
Paryż — 4212.
Praga — 2090
Warszawa — 0.055—0.0
Zurych — 126 5.

Zarząd Spółki Akcyjnej Kolei Elektrycznej Łódzkiej

ma zaszczyt zawiadomić P. P. Akcjonarjuszów, że we wtorek dnia 30-go października r. b. o godzinie 4-ej po południu w lokalu Banku Handlowego w Łodzi, Aleje Tadeusza Kościuszki № 15, odbędzie się stosownie do Par. 37 Statutu Spółki

23-cie Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansów za lata: 1920, 1921, 1922 i 5 pierwszych miesięcy 1923 roku.
2) Podział zysków za lata: 1920, 1921, 1922 i 5 pierwszych miesięcy 1923 roku.
3) Sprawozdanie z zawarcia nowej umowy koncesyjnej.
4) Wybór komisji do zakończenia rozrachunków z okresu poprzedniej umowy koncesyjnej.
5) Wybór członków Zarządu i ich zastępców.
6) Wybór Komisji Rewizyjnej.
7) Wnioski Zarządu co do rozbudowy, przewidzianej w nowej umowie koncesyjnej, i sfinansowanie rozbudowy.

692

P. P. Akcjonarjusze, życzący sobie uczestniczyć w tem Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje lub kwity depozytowe w biurze Zarządu w Łodzi przy ulicy Tramwajowej № 6 najpóźniej do dnia 23-go października r. b.

Gdyby naznaczone na dzień 30 października r. b. Walne Zgromadzenie nie doszło do skutku z powodu przedstawienia niedostatecznej ilości akcyj, to w sobotę dn. 17 listopada r. b. w tym samym lokalu i o tej samej godz. odbędzie się stosownie do Par. 53 Statutu powtórne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które będzie prawomocne bez względu na ilość przedstawionych akcyj.

CZY CHCECIE OD WASZEGO **REUMATYZMU** gruntownie być uwolnieni? Tysiące już wyleczonych!

Bóle w członkach i stawach, spuchnięte członki, okaleczałe ręce i nogi, kłócie i bóle w rozmaitych częściach ciała, nawet i cierpienie oczu są następstwami cierpień reumatycznych i gichtycznych.




Proponuję Wam do wyleczenia środek naturalny! Żadne lekarstwo uniwersalne, lecz środek leczniczy, jaki łaskawa matka przyroda ofiaruje chorej ludzkości. **Każdemu próba bezpłatna!** Proszę mi napisać natychmiast, a wyszlę Wam całkiem bezpłatnie mój środek i moją rozprawę. Zostaniecie się mojemi wdzięcznymi zwolennikami, **August Märzke,** Berlin-Wilmersdorf Bruchsalerstr. 5 Abt. 681

Teatr „SCALA“

Zjedn. trupa Żydowska pod dyr. Kompaniejeca. 4554

Dziś i jutro o godz. 8.30 wiecz.

Józef w Egipcie

historyczna operetka w 4 akt. wyk. przy udziale całego zesp. baletu i chóru.



Wytwórnia luster i Szlifiernia Szkła

Łódź,

Juljusza 20.

Wykonywa wszelkie zlecenia w zakres tej branży wchodzące.

Uwaga! Odświeżamy lustra.

RED STAR LINE

Bezpośrednia Pocztowa Żegluga Parowa.

Gdańsk New-York — **Antwerpja New-York**



Wszyscy pasażerowie, którzy są zarejestrowani na miesiąc **październik** r. b. powinni zgłosić się do biura naszego

najpóźniej dnia 8 października (rano)

aby móc wyjechać okrętem **MINNEKAHDA,** odchodzącym z **Antwerpji** w dniu **16-ym** października. Jest to ostatni okręt, który wyjeżdża w bieżącym miesiącu.

Transporty na okręt MINNEKAHDA odchodzą dnia 8-go i 9-go b. m.

Wszyscy pasażerowie, którzy są zarejestrowani na miesiąc **listopad** r. b. i mieli zgłosić się do biura naszego dnia **14-go i 15-go** października i otrzymali od nas zawiadomienia listowne lub telegraficzne, winni bezwzględnie stawić się

5-go, 6-go, 7-go i 8-go października r. b.

aby móc wyjechać z Warszawy transportami, **odchodzącymi dnia 9-go i 10 października na okręt —luksusowy— BELGENLAND.**

Ci zaś pasażerowie, którzy mieli zgłosić się 14 i 15 października r. b. lecz nie otrzymali od nas listów ani telegramów, nie powinni przyjeżdżać, dopóki nie otrzymają odpowiednich zawiadomień o terminie przybycia do Warszawy.

Uwaga! Podajemy do wiadomości wszystkich pasażerów, iż z powodu wyczerpania kwoty rejestracyjnej, pasażerowie posiadający numery rejestracyjne, winni bezwzględnie stawić się w terminach przez nas wyznaczonych, w przeciwnym bowiem razie stracą możność wyjazdu w roku bieżącym.

Wszelkich informacji w sprawie podróży do Ameryki (osobist. lub listow.) również i co do kupna biletów okrętowych udziela bezpłatnie

„Red Star Line“, Warszawa, Marszałkowska 137

ORAZ FILJE:

Kowel, Łucka 158,	Tarnopol, Mickiewicza 41,	Grodno, Dominikańska 1.
Lwów, Sykstuska 29,	Lublin, Zamojska 17,	Wilno, Wielka 10.
Kraków, Florjańska 43,	Brześć, Plac Dumski 10,	



Noście tylko

obcasy i podeszwy kauczukowe PALMA!

Doskonała elastyczność i trwałość sprawiają cichy i przyjemny chód oraz oszczędność bucików.

Palma-Kauczuk Spółka z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60, telef. 4212.

Sprzedaż hurtowa.

Wspólnika manufakturzysty

z odpowiednim kapitałem **poszukuje** poważna firma posiadająca urządzony obszerny lokal przy ul. Piotrkowskiej w pobliżu Grand-Hotelu wraz z potrzebnym kapitałem i stosunkami handlowemi. Oferty do „Republiki“ sub. „Komandytor“. 478

Dr. L. Prybulski

powrócił.

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Rontgena.

Zawadzka № 1.

Telefon Nr. 25-38.

Przyjmuje od 9 — 1 od 3 — Dla pań od 4 — 5. 906

Najnowszy Przewodnik DLA CHORYCH!



Napisałem książkę, która ma na celu miljonom osób cierpiących, wskazać jedyną możliwą drogę do uzdrowienia

Ten przewodnik nie kosztuje ani grosza i jest wysyłany bezpłatnie każdemu, kto się czuje chorym, cierpiącym, słabym lub przygnębionym.

Moja książka będąca owocem 50 letnich rozmyślań i studjów, zawiera całokształt cennych praktycznych doświadczeń, oraz wiele dowodów wybitnych ludzi nauki.

Kto pragnie się ratować, ten niech się stosuje do moich wskazówek, które pomogły już wielu tysiącom osób. Bez względu na to, czy choroba powstała wskutek troski, zmartwienia, przemęczenia, czy też dane cierpienie jest wynikiem **lekkomyślności i nieumiarkowania** — wszystkim przygnębionym, niezdolnym do pracy i z osłabioną wolą ludziom, wskazuję naukową i **naturalną drogę** do pozbycia się cierpień nerkowych, bezsenności, niechęci do pracy, osłabienia fizycznego i psychicznego, bólów stawów, bólów głowy, zaburzeń w trawieniu, oraz wielu innych dolegliwości.

Należy niezwłocznie jeszcze dzisiaj napisać kartę i zażądać przesłania gratis i franco

MOJEGO PRZEWODNIKA.

Upraszamy zaadresować kartę:

E. PASTERNACK, BERLIN, N. O.,

Michaelkirchplatz 13, Oddział 119.

Z powodu wyjazdu mam
DO WYNAJĘCIA

3 duże pokoje z kuchnią

i wygodami. Oferty z warunkami sub. „M. 10“. 494—1

Ostrzeżenie.

Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej Pow. Koło w Łodzi niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, iż Biuro Reklam i Ogłoszeń Zrzeszenia Oficerów Inw. „Rodzima Siła“ Sp. z ogr. odp., **niema nic wspólnego** ze Związkiem Inw. Wojennych i zyski takowego Biura nie idą na rzecz Inwalidów Wojennych, jedynie Biuro Reklam i Ogłoszeń przy Pow. Kole Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi ul. Pr. Narutowicza 38, jest Biurem Związku Inwalidów Wojennych jedynem w Rzeczypospolitej Polskiej.—

Łódź, dn. 3-go Października 1923 r.

Za Zarząd

Dyrekcja Biura: (—) M. SOBOLEWSKI Dyrektor. — (—) F. PAWLAK Przewodniczący

POSZUKIWANA

do nowootworzonej freblówki do Zduńskiej Woli, rutynowana, inteligentna freblanka (izraelitka) mająca dłuższą praktykę.

Oferty nadsyłać do Lek. dent. G. Dobrzyńskiej w Zduńskiej Woli, Aleje Kościuszki № 1 508

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzed.

(za wyraz 700 mk.)

Dwie lampy gazowe okazyjnie sprzedam, Kilińskiego 83 m. 8 od 8—9 wiecz. 531

Do sprzedania duży dom z oficynami i ogrodem, 5 pokoi, stajnia i różne obórki zaraz do zajęcia. Wiadomość, Pomorska 86. 520-3

DYWAN perski gabinetowy sprzedam. Piotrkowska 92, Tkalnia sztuczna 547—2

Rozmaite.

(za wyraz 540 mk.)

TKALNIA SZTUCZNA. Tkanie różnej formy dziur nie do poznania jak w ubiorach, towarach switrach, firankach, tak w dywanach. Obecnie Piotrkowska 92, w podwórzu, parter. 4558

Zaginął foksterjer— suka, biała, czarne łatki. Wabi się „Dianka". Łaskawy znalazca odprowadzi za wynagrodzeniem, na Gdańską 28 do Mauerberger

POSZUKUJE SIĘ wykwalifikowanej energicznej freblanki wychowawczyni do dwojga dzieci. Falke, Północna 4.

AKUSZERKA PIPIKOWA przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych, Piotrkowska Nr. 132. 947

SZUKAM 3 pokoje z kuchnią. Oferty proszę złożyć pod „R. A". 447—2

CHŁOPIEC do posług i sprzątania potrzebny. Piotrkowska 35 m. 7.

Poszukuję młodzieńca z dobrej rodziny do biura komisowego: Oferty w języku polskim i niemieckim z wymaganiem pensji także referencjami proszę złożyć do Admin. „Republiki" pod — „Zastępstwo komisowe". 529

Nauka i wychow

(za wyraz 540 mk.)

Anglik z Londynu udziela lekcji, konwersacji i korespondencji. Oferty sub. „Londyn" do „Republiki" 416-3

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Nowo-Cegielniana № 12 m. 4, od 3—5 po poł.

Przyjechała z Ameryki rutynowana nauczycielka angielskiego. Przyjmuje od 12 do 2 ppoł. Zielona 17 mieszk. 20. 451-3

Angielski, francuski, niemiecki kursy Amblard Deb. Piotrkowska 120

Student udziela lekcji indywidualnie i zbiorowo. Piotrkowska 16, m. 22.

Student udziela matematyki, języków Kilińskiego 86 m. 3 druga brama, godz. 7-ma w. 527-4

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskieo 86-3 druga brama (godzina 7

Posady.

(Za wyraz 400 mk.)

Student prawa przyjmie posadę biurową. Oferty proszę składać w adm. „Republiki" dla „JZ"

KAWALER lat 22, Ślązak wolny od wojska z ukończonemi kursami handlowemi w Cieszynie i Krakowie z postępami bardzo dobremi, znający buchalterję pojed., podwójną i pismo maszynowe, szuka posady jako pomocnik buchaltera lub inną posadę biurową w banku, przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem od zaraz lub później. Łask. zgłoszenia pisemne do admin. „Republiki" pod „Ślązak 22".

MŁODZIENIEC z ośmioklasowym wykształc. izraelita, odroczony, poszukuje posady w banku lub w biurze. Oferty sub „Posada"

Inteligentna panienka z dobrego domu poszukuje kondycji. Łaskawe oferty do „Republiki" sub. „Kondycja".

Inteligentny i zdolny młodzieniec z 3 klasowem wykształceniem poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty pod „Kielce" do „Republiki". 475-2

DOŚWIADCZONA pedagogiczka udziela lekcyj zbiorowo i pojedyńczo. Ceny b. umiarkowane. Oferty „Pedagogiczka" do „Republiki". 545—2

INTELIGENTNA panna obeznana z czynnościami biurowemi pisząca na maszynie, poszukuje posady. Oferty sub „Inteligentna" do „Republiki". 544-2

MŁODA i inteligentna panienka poszukuje posady kasjerki lub maszynistki. Świadectwa pierwszorzędne. Of. sub „Kasjerka".

Zagub. dokum.

za wyraz 350 mk.)

Zaginął wyciąg z ksiąg stałej ludności na imię Icek Weiss, wydany w Łowiczu 419-3

Bernard Szwarcberg zagubił paszport niemiecki oraz kartę powołania c. II, z r. 1901 wydaną w Łodzi P. K. U. oddać Bazarna № 8 474-3

Wajskopf Icek zgubił portfel, zawierający kartę powołania wyd. przez PKU. Łódź—miasto

Synajko Samuel uczeń V kl. Żydowskiego Gimnazjum zgubił matrykułę. 542—1

Zaginął dowód osobisty na imię Wojciecha Nowaka wydany w gminie Maluszyn. 675-3

Pokoju bez mebli poszukuję. Cena wedle umowy, sub. „Kierownik". 528.2

Prenumerata: w Łodzi mk. 100,000 z odnoszeniem do domu miesięcznie. —Zamiejscowa mk. 120.000 miesięcznie. Zagranicą mk. 170.000 miesięcznie.
Republika i Express wieczorny łącznie 175,000.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 1500 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 4500 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 3500 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 3500 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 150.000 Zamiejscowe o 50 proc. drożej — Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 22-14. —— Godziny przyjęć redakcji 6—7 po południu. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Olłuszewski. — Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 86. —Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Olłuszewski